Niech żyje nieustraszony bojownik o wolność ludu pracującego — wierny syn klasy robotniczej WILHELM PIECK!

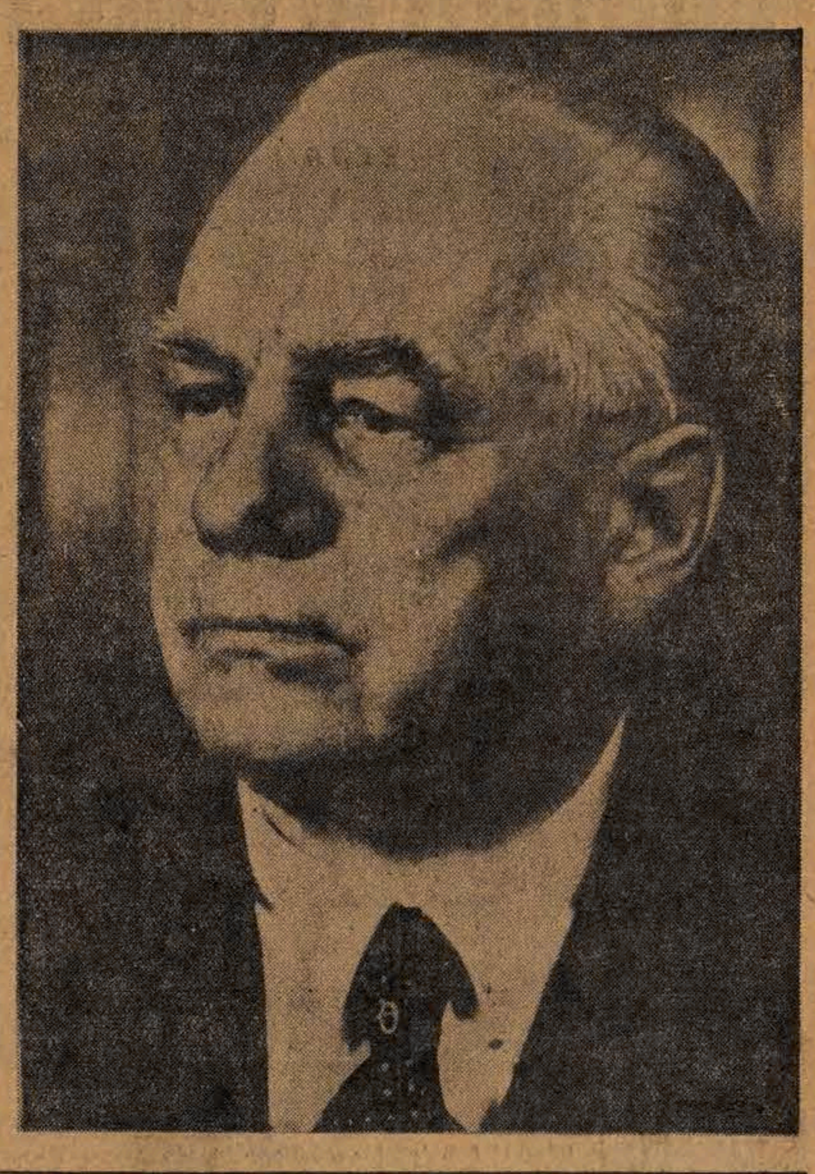
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) — WTOREK, 19 GRUDNIA 1950 ROKU — 349



Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej towarzysz WILHELM PIECK przybył z wizytą do Polski

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydenta RP Bolesława Bieruta Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck. Prezydentowi Pieckowi towarzyszą: wicepremier **Heinrich Rau**, wicepremier **Hans Loch**, minister Spraw Zagranicznych **Georg Dertinger**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych **Anton Ackermann**, przewodniczący Frontu Narodowego dr **Erich Correns**, przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej **Erich Honecker**, szef kancelarii cywilnej Prezydenta NRD, podsekretarz stanu — **Otto Winzer**, sekretarz prezydenta NRD **Walter Bartel**, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską **Karl Wloch**, oraz szef protokółu MSZ NRD **Ferdinand Thun**.

Prezydentowi NRD towarzyszy również córka p. **Elli Winter**.

Wraz z Prezydentem NRD przybył do Warszawy szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador **Jan Izydorczyk**.

Na granicy Polski powitali Prezydenta Piecka oraz towarzyszące mu osoby szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP i kancelarii Rady Państwa, minister **Marian Rybicki** oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Henryk Birecki**. Na granicy obecny był również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador **Friedrich Wolf**.

Na Dworcu Głównym Prezydenta NRD i gości przybyłych do stolicy witali: członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu **Roman Zambrowski**, premier Rządu RP **Józef Cyrankiewicz**, wicepremier, **Hilary Minc**, wicepremier **Aleksander Zawadzki**, min. Spraw Zagr. **Zygmunt Modzelewski**, wiceminister Obrony Narodowej gen. **Władysław Korczyc**, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy **Jerzy Albrecht**.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni **ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.**

Po odegraniu hymnów narodowych niemieckiego i polskiego, prezydent NRD Wilhelm Pieck, przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

PANIE PREZYDENCIE,
PANOWIE WICEPREMIERZY,
MILI GOŚCIE POLSKIEGO NARODU!

Wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie jest dla obu naszych narodów wydarzeniem radosnym i wydarzeniem wielkiej wagi, wydarzeniem, które doskonale symbolizuje gruntowny przełom w stosunkach pomiędzy naszymi narodami w kierunku przyjaźni, w kierunku wspólnej walki o demokrację, w kierunku wspólnej obrony pokoju — gruntowny przełom stworzony historycznym zwycięstwem Armii Radzieckiej nad imperializmem hitlerowskim.

W osobie naszego Drogiego Gościa, Prezydenta Wilhelma Piecka, naród polski wita z radością jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego, człowieka, który przez wiele lat przewodził walce najlepszej części narodu niemieckiego z hitleryzmem, który dziś przewodzi Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej twórczej pracy i walce.

W osobie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita cały naród polski człowieka, który przewodzi walce o utrwalenie demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, który przyszłość narodu niemieckiego widzi w obozie pokoju, w obozie demokracji, w obozie postępu, w obozie, w którym panuje przyjaźń i współpraca między narodami — człowieka, który tak wydatnie przyczynił się do stworzenia nowej ery stosunków pomiędzy narodami niemieckim i polskim, łączącymi się dziś pod przewodem Związku Radzieckiego we wspólnej obronie pokoju.

Witamy w osobie Prezydenta Piecka wielkiego wychowawcę niemieckiej młodzieży, która tak wspaniale, ofiarnie i zwycięsko walczy dziś z zatrutą spuścizną hitlerów i goebelsów, z propagandą wojny, nienawiści i militaryzmu, podniecaną przez anglosaskich imperialistów — głodnych niemieckiego mięsa armatniego dla swoich zbrodniczych celów agresji. Witamy wychowawcę młodzieży, która jest niezachwianą przyszłością pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Wszyscy witamy z radością przyjazd Prezydenta Wilhelma Piecka, ponieważ ta wizyta w Warszawie zacieśni przyjaźń pomiędzy narodami polskim i niemieckim, wzmocni wysiłki naszych narodów w walce o pokój, wzmocni front pokoju.

Dlatego wyrażę uczucia całego polskiego narodu, gdy wzniosę okrzyk: „Niech żyje Wilhelm Pieck, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczącej o pokój i zjednoczenie Niemiec!

Przemówienie Prezydenta Piecka

PANIE PREMIERZE! PANOWIE MINISTROWIE! DRODZY PRZYJACIELE POLSCY I LUDU PRACUJĄCY WARSZAWY!

Cieszę się niezmiernie, że mogę odwiedzić waszą stolicę — Warszawę, miasto Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Dziękuję Wam wszystkim za przyjęcie, jakie zgotowaliście nam. Ludność Warszawy i cały naród polski ma wielkie zasługi w dziele zorganizowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przez tak potężne zamanifestowanie swej woli pokoju ludność Warszawy przyczyniła się do ogromnego wzmożenia walki we wszystkich krajach przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o zapewnienie pokoju.

Temu wielkiemu zadaniu służy moja wizyta w Warszawie. Moje spotkanie z Prezydentem Bolesławem Bierutem wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodami polskim i niemieckim i stanowić będzie nowy przyczynek do dzieła utrzymania i zapewnienia pokoju w całej Europie.

Drodzy polscy przyjaciele!

Jestem w Warszawie już nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy przybywam tu jako Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeszcze jedna okoliczność charakteryzuje moją wizytę, oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa państwa niemieckiego. Charakteryzuje to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi obu narodami.

Wizyta moja następuje wkrótce po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie. Ta granica pokoju łączy nas we wspólnej walce o zapewnienie pokoju.

Wspaniała młodzież obu naszych narodów nie powinna już nigdy więcej mordować się wzajemnie w krwawych wojnach, lecz powinna razem pracować dążąc do pokojowej i pięknej przyszłości. Zburzyliśmy mur nieufności i nienawiści, wzniesiony pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki.

Bohaterska Armia Radziecka położyła kres haniebnej polityce imperializmu niemieckiego wobec Polski, zgruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła ona w ten sposób naród polski i naród niemiecki. Dzisiaj oba nasze narody łączy przyjaźń z wielkim Socjalistycznym Związkiem Radzieckim, wraz z którym walczymy o pokój.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

Czuję się związany z polską klasą robotniczą i jej partią, szczególnie przez to, że mymi przyjaciółmi i towarzyszami bojów byli tacy wybitni rewolucjoniści polscy, jak JULIAN MARCHLEWSKI i RÓŻA LUKSEMBURG. Toteż moja wizyta w Warszawie jest również wyrazem uczuć internacjonalizmu proletariackiego, wiążących Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODEM POLSKIM I NIEMIECKIM!

NIECH ŻYJE RZECZPOSPOLITA POLSKA i JEJ PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WIELKI SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK RADZIECKI, KTÓRY JEST NASZYM WZOREM! NIECH ŻYJE WIELKI BOJOWNIK O POKÓJ MIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI — JÓZEF STALIN!

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy teksty obu not:

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego, w której czytamy m. in.:

„Rząd radziecki w nocie z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa za razem za potrzebne zwrócenie uwagi rządowi francuskiemu na następujące okoliczności:

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio - europejskiego, jak i do północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań, o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono już cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Wśród innych zagadnień omawiana jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech Zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północno-atlantyckim wychodzą z założenia, że n a p o c z ą t e k armia zachodnio-niemiecka wynosić będzie jedną piątą część wszystkich sił zbrojnych północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, co toruje drogę dla zapewnienia armii zachodnio - niemieckiej przewagi wśród sił zbrojnych krajów zachodnio-europejskich na przyszłość.

Omawiana jest przy tym również sprawa liczebności niemieckich dywizji i brygad i zaopatrzenia ich w ciężkie uzbrojenie, włączając czołgi oraz inne konkretne zagadnienia dotyczące wskrzeszenia armii niemieckiej.

Wiadomo jednocześnie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równouprawnienia z innymi uczestnikami północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio-niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniach do nowej wojny w Europie.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech Zachodnich.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

W dalszym ciągu nota wymienia artykuł 3 i 5 „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską", które wskazują, że umawiające się strony „po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec".

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko - radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU WIELKIEJ BRYTANII

Również w dniu 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie notę rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego.

Podobnie jak w nocie do Francji rząd radziecki zwraca uwagę na coraz częstsze próby włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych do bloku północno - zachodniego.

Takie stanowisko rządu brytyjskiego nie tylko jest sprzeczne z układa-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Radosny dzień narodów ZSRR

Z uczuciem niezachwianej wiary w przyszłość ludzie radzieccy dokonali wyborów do rad terenowych

MOSKWA (PAP). — W przededniu wyborów do rad terenowych, na terytorium Federacji Rosyjskiej, Republiki Ukraińskiej, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo - Fińskiej panował odświętny nastrój.

Wybory zostały wyznaczone na niedzielę 17 bm. W Moskwie w sobotę o godz. 8 wieczorem podano już pierwsze wiadomości o rozpoczęciu wyborów we Władywostoku, w Anadyrze, w Chabarowsku i obwodzie przymorskim, gdzie była już 6 rano.

We Władywostoku o godz. 7 rano złożyło swe głosy 11 proc. ogółu wyborców. **Na Wyspach Kurylskich już o godz. 9 rano głosowanie zostało zakończone. O ogromnej frekwencji wyborców już w pierwszych godzinach po rozpoczęciu głosowania doniesiono z Chabarowska, Komsomolska nad Amurem, Przylądka Dieżniowa itd.**

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godzinie 6 rano. Na placach i ulicach rozległy się z głośników dźwięki muzyki. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami republik związkowych, transparentami i girlandami zieleni. Już w najwcześniejszych godzinach porannych stało się jasne, że **frekwencja we wszystkich okręgach wyborczych będzie bardzo wysoka.** W wielu okręgach wyborczych Leningradu, Kijowa, Rygi, Tallina, i in. **w ciągu kilku pierwszych godzin głosowała przeszło połowa ogółu wyborców. W jednym z okręgów wyborczych Tallina już o 8 rano 92 proc. uprawnionych do głosowania oddało swe głosy. W Leningradzie do godz. 9 rano w 15 okręgach głosowała przeszło połowa wyborców.**

Niezwykle podniosły nastrój zapanował w stalinowskim okręgu wyborczym w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do rady moskiewskiej Generalissimus STALIN. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawiąc chwilowo w Moskwie pragną przysługujące im prawo głosowania wykorzystać w tym okręgu, w którym kandyduje Wódz mas pracujących ZSRR i całego świata — Józef Stalin.

W wielu dzielnicach wyborczych zgotowano głosującym szereg przyjemnych niespodzianek. W lokalach wyborczych urządzano koncerty w wykonaniu amatorskich orkiestr robotniczych, kluby sportowe organizowały propagandowe raidy motocyklowe i samochodowe, niektóre dzielnice urządziły pomysłowe wystawy fotografii i wykresów, ilustrujących rozwój danej dzielnicy itp.

Stolica radziecka w niedzielę w godzinach wieczornych pulsowała życiem i radością. Z głośników radiowych co chwila rozlegały się komunikaty ze wszystkich krańców Związku, donoszące o masowym udziale ludności w głosowaniu. Ulice i place Moskwy tętniły gwarem i ruchem. Z uczuciem radości i niezachwianej wiary w przyszłość przeżyli ludzie radzieccy dzień wyborów do Rad Terenowych Delegatów Ludu Pracującego.

Armia Ludowa w marszu na południe

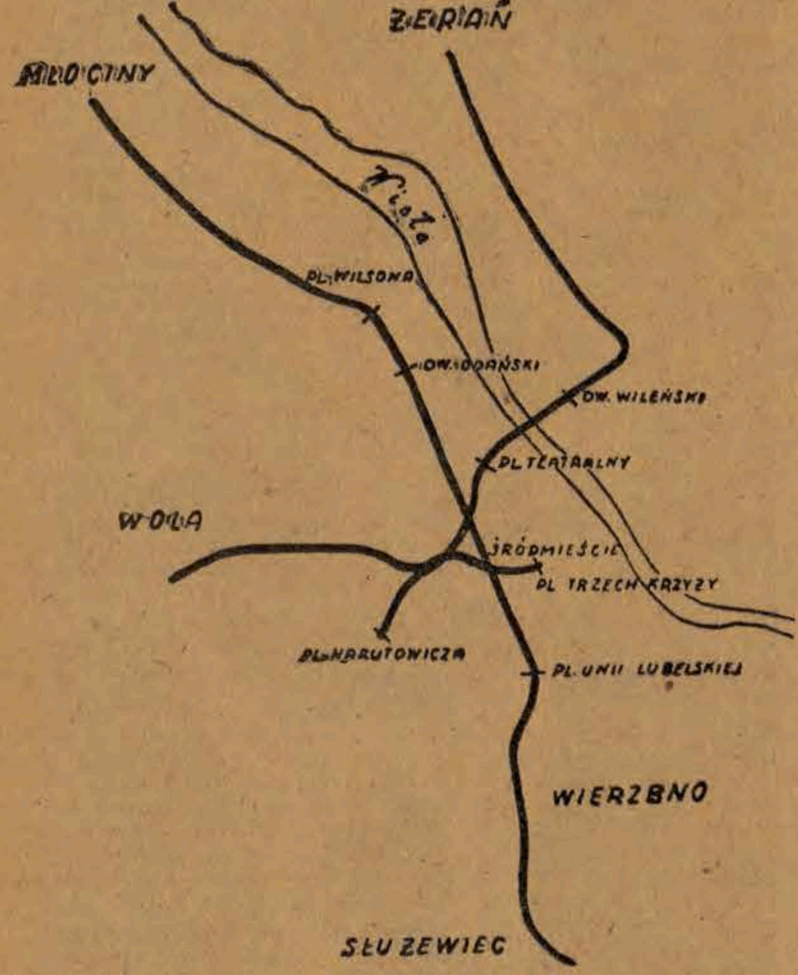
Oddziały partyzantów wspierają aktywnie ofensywę wojsk koreańskich

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 17 grudnia naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej donosi, że **oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach,** prowadząc równocześnie walki mające na celu zlikwidowanie resztek rozgromionych oddziałów przeciwnika. **W rejonie Jongczon wojska ludowe dnia 14 grudnia okrążyły i zniszczyły 18 pułk 6 dywizji wojsk lisynmanowskich i dwa bataliony wojsk amerykańskich.** Według obliczeń wstępnych, w walkach z otoczonym tam nieprzyjacielem zabito i zraniono przeszło 800 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a wzięto do niewoli przeszło 40 żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znajdują się Amerykanie. Zniszczono 1 czołg, 11 samochodów i inny sprzęt nieprzyjaciela.

W rejonie na północ od Hamhyng, wojska ludowe otoczyły resztki rozgromionych wojsk nieprzyjaciela i walczą w celu ich zlikwidowania. W toku tych walk wzięto do niewoli przeszło 100 amerykańskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto wiele sprzętu i amunicji.

PEKIN (PAP). — Centralna Agencja Telegraficzna Korei podaje, że pomyślną ofensywę Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich **wspierają aktywnie partyzanci koreańscy,** operujący na tyłach wojsk amerykańskich i lisynmanowskich.

ZBUDUJEMY METRO W WARSZAWIE



WARSZAWA — miasto bohaterskiej, nieugiętej walki, miasto zniszczone przez wroga — **staje się z woli ludu polskiego, wyrażonej nieustającą, wzruszającą ofiarnością — wspaniałą stolicą socjalistycznego kraju.** Tę wolę całego narodu wypełnia Sejm Rzeczypospolitej, wypełnia Rząd Rzeczypospolitej. Fragmenty tego — to Trasa **W—Z**, która stała się ukochaniem mieszkańców Warszawy, to nowe osiedla mieszkaniowe: Mariensztadt, Młynów, Muranów, Mokotów, to — w dalszym ciągu śmiało zakrojona w ramach Planu Sześcioletniego budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, to odbudowa Zamku Królewskiego.

Wszystkie te wielkie prace, wielkie dzieła, które przesądziły o przyznaniu naszej ukochanej stolicy tytułu **„MIASTA POKOJU"**, które sprawiły, że przybyli na II Światowy Kongres Pokoju przedstawiciele ludów z całego świata z podziwem patrzyli na nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy — przyczyniły się do znacznego ożywienia życia stolicy. Życie miasta zaś — to przede wszystkim ruch jego ludności, to jego arterie i środki komunikacyjne.

Rosnąca gospodarka Warszawy, rosnące jej znaczenie jako stolicy budującego socjalizm kraju, z nieodpartą siłą wysuwały zagadnienie komunikacji miejskiej. Stańcie dziś, w godzinach, kiedy kończy się praca w fabrykach i urzędach w centralnym punkcie Warszawy, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, w punkcie, który parę lat temu obsługiwało kilkadziesiąt ciężarówek. Ujrzycie, że wszystko to, co mogła stolica postawić do dyspozycji swych mieszkańców, swych pracowników, nie raz daleko w podwarszawskich osiedlach zamieszkałych — nie może już zadowolić wciąż rosnących potrzeb. **A przecież Warszawa ma się stać kilka krotnie większym i bardziej ożywionym miastem, niż jest obecnie!**

Dlatego też **z radością, z uznaniem i z podziwem powitała Warszawa, a z nią cały naród — uchwałę Rządu o budowie metra warszawskiego.** Metro — podziemna szybka kolej, kolej, o której sprawności mówi nam cyfra 105 sekund przerwy pomiędzy dwoma pociągami w godzinach największego nasilenia ruchu, metro, które będzie przewozić pół miliona pasażerów na dobę — oto na wielką miarę zakrojona inwestycja użyteczności publicznej. Metro warszawskie — to dzieło drobiazgowej pracy naukowo - badawczej wielu uczonych i pracowników naukowych, od dawna już prowadzących swe roboty. **Metro — to jeszcze jeden dowód, w jakim kierunku zwraca się twórcza praca polskiego naukowca, inżyniera, technika i robotnika. To właśnie przykład pokojowego budownictwa, którego symbolem stała się cała odbudowa i rozbudowa Warszawy.**

Od chwili, kiedy Rząd Rzeczypospolitej postanowił osiedlić się w ruinach niemal doszczętnie zniszczonego miasta, **w pracach nad odbudową Warszawy bierze udział cały naród.** Mosty stolicy odlewano w śląskich hutach. Kraj cały składał ofiarnie grosze i ciężką pracę rąk własnych na każdy dom, każdy gmach, który wyrastał wśród pustyni potrzaskanych murów. Tak samo i **budowa metra warszawskiego,** tej sieci żył pulsujących tętnem życia, tego systemu nerwowego nowej socjalistycznej stolicy — **będzie dziełem całego narodu.** Uchwała Rządu mówi, że **„na budowę metra warszawskiego złożą się wysiłki wielu gałęzi przemysłu (budowy maszyn, elektro technicznego, hutniczego, górniczego itp.), wysiłki uczonych konstruktorów, geologów, budowniczych, architektów, artystów - plastyków". Ale wraz z nimi w to wielkie dzieło, w to dzieło pokojowego budownictwa włożą swój trud tysiące robotników, włożą swe najserdeczniejsze zainteresowanie wszyscy mieszkańcy Warszawy, masy pracujące całego kraju — jak to było dotychczas na wszystkich etapach odbudowy stolicy.**

Na wszystkich odcinkach odbudowy Warszawy wyznaczone były krótkie terminy wykonania prac. Dość przypomnieć, jaka istniała różnica pomiędzy budową mostu Poniatowskiego, jego pierwszą odbudową po pierwszej wojnie światowej i odbudową, podjętą przez świadomą swej wolności i swych zadań klasę robotniczą Polski. Dość wspomnieć analogiczną historię mostu Średnicowego, budowy osiedla na Mariensztacie, gdzie **pierwszy raz powstał dom w ciągu 19 dni,** budowę muranowskich szybkościowców. Budowa metra warszawskiego rozłożona jest na dwa okresy. **Okres pierwszy, który zaplanowano do r. 1956, ma stworzyć 11 km. linii metra o zdolności przewozowej 45 tysięcy pasażerów na godzinę. Następne lata, do r. 1965 przyniosą dalszą rozbudowę sieci metra do ogólnej długości torów 25,5 km.**

To, że możemy się podjąć tak ogromnej inwestycji, **świadczy o wciąż rosnącej sile gospodarczej Polski, o wciąż rosnącej potędze naszego przemysłu i naszej myśli technicznej.** Nauczyliśmy się rozwiązywać wielkie i złożone zadania gospodarcze i techniczne. Zdobyliśmy i środki materialne i wiedzę konieczną dla tego rodzaju prac — w ogromnej mierze **dzięki pomocy ZSRR i dzięki czerpaniu ze skarbnicy przodującej myśli naukowej radzieckiej i z radzieckich doświadczeń.** Wszystko to zastosujemy teraz do budowy metra warszawskiego, przy której **korzystać będziemy z dalszej pomocy i do świadczeń ludzi radzieckich, twórców największego i najpiękniejszego na świecie metra.**

W toku tych prac rozwiniemy dalej i podniesiemy na wyższy jeszcze stopień naszą wiedzę, kwalifikacje naszych robotników i techników, by z kolei wiedzę tę stosować przy innych jeszcze inwestycjach, już zaplanowanych i takich, w których plany będą powstawać w miarę postępów naszego budownictwa pokojowego i w miarę zbliżania się naszego kraju do socjalizmu.

Nigdy kraj nasz nie przeżywał jeszcze takiego rozkwitu sił produkcyjnych, jaki przeżywamy obecnie. Nigdy nie stawialiśmy sobie zadań tak wielkich, jakie stawiamy i rozwiązujemy obecnie. Słuszną dumą napawa nas fakt, że dzięki wkroczeniu na drogę socjalizmu staliśmy się zdolni do przedsiębrania i rozwiązywania tego rodzaju zadań. Ożywieni tą patriotyczną dumą, ożywieni miłością do naszego kraju i naszej stolicy, zbudujemy metro i utrwalimy sławę Warszawy, miasta pokoju, miasta budowniczych socjalizmu.

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

dem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem anglo - radzieckim z dnia 26 maja 1942 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu układu między ZSRR a Wielką Brytanią „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie".

Punkt drugi artykułu 3 tego układu przewiduje, że wysokie umawiające się strony **„po zakończeniu działań wojennych uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by uniemożliwić ponowienie się agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub przez którekolwiek z państw, połączonych z nimi w aktach agresji w Europie".**

Tymczasem przygotowywana obecnie odbudowa armii zachodnio - niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, **prowadzi do odrodzenia militaryzmu niemieckiego** i do nieuniknionych nowych prób agresji z jego strony, z czym nie mogą nie liczyć się państwa dążące do zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Nie należy również zapominać o artykule 7 układu anglo - radzieckiego, który głosi: **„każda z wysokich umawiających się stron zobowiązuje się, że nie będzie zawierała żadnych takich sojuszów ani też brała udziału w żadnych takich koalicjach, które wymierzone byłyby przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie".**

Wbrew dokładnie sprecyzowanym zobowiązaniom układu anglo - radzieckiego i w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykułowi 7 tego układu, **Wielka Brytania razem z USA wystąpiła w charakterze organizatora tzw. unii zachodniej i północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i to ugrupowanie wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom miłującym pokój.**

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd brytyjski

Ustawa o obronie pokoju

Naród niemiecki przeżył punkt zwrotny w swoich dziejach. Dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem i dzięki stalinowskiej polityce pokoju i poszanowania praw narodów, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. NRD stworzyła warunki, w których siły postępowe, skupione do koła klasy robotniczej, prowadzą uporczywą walkę o przezwyciężenie haniebnego dziedzictwa junkierstwa pruskiego, monopolistów i hitleryzmu. **Niemiecka Republika Demokratyczna jest tą siłą, która konsekwentnie kieruje naród niemiecki na tory demokratyczne, na tory pokojowej współpracy z narodami. Konsekwentna polityka poszanowania umów międzynarodowych, przede wszystkim układu poczdamskiego czyni z NRD wielką siłę w walce przeciwko odrodzeniu hitleryzmu i nacjonalizmu niemieckiego, tego narzędzia agresji i wojny w rękach amerykańskich imperialistów.**

Pokojowej polityce i pokojowym dążeniom niemieckich sił demokratycznych przeciwstawiają się z całą zaciętością wczorajsi hitlerowcy, będący dziś na służbie amerykańskich agresorów. Znowu rozpętują oni propagandę wojenną, znowu starają się urobić młodzież niemiecką na żołdaków imperializmu, znowu terroryzują bojowników pokoju. **Przeciwko tym wszystkim, którzy odradzają w Niemczech goebbelsowską propagandę wojenną, skierowana jest ustawa o obronie pokoju, przyjęta przez parlament NRD na wezwanie II Światowego Kongresu Pokoju do wszystkich parlamentów świata. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jedną z pierwszych, która ją przyjęła.**

Ustawa jest przystosowana do specyficznych warunków, w jakich znajdują się Niemcy, **do istniejącego stanu rozbicia Niemiec.** Przewiduje ona, że **do odpowiedzialności będą pociągnięci również obywatele niemieccy — przestępcy wobec sprawy pokoju spoza terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Ustawa wywołała olbrzymie poruszenie i zaniepokojenie wśród polityków z Bonn. Zaniepokojenie to ma powody dwojakiego rodzaju. Kierownicze koła polityczne Bonn oraz ich imperialistyczni mocodawcy przystąpili do jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Remilitaryzacja napotyka jednak na olbrzymi opór ze strony tamtejszego społeczeństwa. Ustawa o obronie pokoju, będąca formą czynnej walki przeciw remilitaryzacji spowoduje niewątpliwie wzrost oporu społeczeństwa Trizonii przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu i zamykaniu niemieckiej młodzieży w koszarach.**

Zaniepokojenie polityków z Bonn ma inny jeszcze powód. Tak zwany **„parlament w Bonn" stał się od chwili swego powstania trybuną najbardziej krwiożerczych, odwetowych, szowinistycznych wystąpień, nawołujących do wojny bratobójczej przeciw NRD, do agresywnej wojny przeciw ZSRR, Polsce Ludowej i krajom demokracji ludowej. W myśl uchwalonej przez Izbę Ludową ustawy, pod jej postanowienia podpadają podżegacze wojenni z Bonn, którzy sieją nienawiść do narodów i wciągają Niemcy do agresywnych bloków.**

Ustawa ta wywołała również **wielki niepokój wśród amerykańskich imperialistów.** Korespondenci amerykańscy w Niemczech wyrażają zgodnie obawę, że „podziała ona paraliżująco na rzeczników zbrojenia w Niemczech Zachodnich". Korespondent „New York Times" Didleton przewiduje, że ustawa ta będzie miała w Niemczech Zachodnich olbrzymi efekt. „Było by szaleństwem myśleć — pisze Didleton — **że ten nacisk ze wschodu nie będzie miał zasadniczego wpływu na sposób myślenia** polityków zachodnio-niemieckich". Korespondent „Associated Press" donosi z Bonn, że **wielu Niemców w stolicy Niemiec Zachodnich uważa, że ustawa ta będzie miała poważne** praktyczne skutki w całej Trizonii.

O czym świadczą te głosy? Świadczą one, że **uchwalona przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej ustawa o obronie pokoju jest potężnym ciosem wymierzonym w podżegaczy wojennych, w agresorów, rewizjonistów niemieckich, marzących o odwecie, o nowych Oświęcimiach i Buchenwaldach. Świadczą one, że ustawa o obronie pokoju krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich spadkobierców Hitlera,** którzy przy pomocy reakcji niemieckiej przygotowują światu nową wojnę.

Jednomyślność Izby Ludowej przy uchwalaniu ustawy o pokoju jest świadectwem, że Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi trzon walki Niemiec przeciwko imperialistycznym okupantom. Stale i konsekwentnie jednoczy ona wszystkie niemieckie siły postępowe do walki z głównym wrogiem narodu niemieckiego i pokoju światowego — anglo-amerykańskim imperializmem i jego sługusami.

Ustawa o obronie pokoju jest ważnym narzędziem walki o pokój.

P. M.

Korespondenci chłopscy witają z entuzjazmem

uchwały Rządu i Partii

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd korespondentów chłopskich prasy ludowej, zwołany z inicjatywy redakcji „Zielonego Sztandaru" i „Woli Ludu".

Zjazd korespondentów zbiegł się z ogłoszoną wczoraj doniosłą uchwałą Rady Ministrów i uchwałą KC PZPR **„O rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej".**

Referat polityczny o zadaniach korespondentów prasy ludowej, w oparciu o uchwałę Rady Ministrów, wygłosił przedstawiciel NKW ZSL, ob. Poniecki.

Z kolei **ob. Kubalski** — redaktor „Zielonego Sztandaru" wygłosił instrukcyjny referat o praktycznej pracy korespondentów.

Ob. Morawska — redaktor „Woli Ludu" zanalizowała braki i błędy w dotychczasowej współpracy redakcji z korespondentami chłopskimi.

W dyskusji nad referatami, korespondenci podkreślali ze szczególnym naciskiem znaczenie ostatniej uchwały Rady Ministrów.

Ob. Orzechowski — korespondent „Zielonego Sztandaru" stwierdził: **Uchwała Rady Ministrów i KC PZPR posiada dla nas, korespondentów, chłopskich, bardzo poważne znaczenie. Dopomoże nam ona szybciej załatwić wiele spraw, o które bezskutecznie dobijaliśmy się w naszej codziennej pracy społecznej.**

Z szczególną radością witamy uchwałę Rady Ministrów, która w realny i konkretny sposób przyśpieszy likwidację biurokratyzmu w naszym życiu — powiedział ob. Szymanek z gminy Kruszewic. Uchwała jest wyrazem najszerzej pojętego ludowładztwa i przybliży masy pracujące wsi i miast do aparatu władzy ludowej, dopomoże do usprawnienia jego pracy, w realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

Dyskutanci wskazywali na liczne **przykłady hamowania krytyki, a nawet próby prześladowania korespondentów chłopskich.**

Obrady zjazdu podsumowała redaktor **Morawska**, która między innymi stwierdziła: Uczestnicy zjazdu słusznie oświadczyli, że **dobrym korespondentem może być jedynie działacz społeczny na swoim terenie. Dyskusja wykazała, że walka klasowa zaostrza się coraz bardziej na wsi polskiej. I dlatego im lepiej przyswoimy sobie uchwały ostatniego Plenum NKW ZSL oraz historyczną uchwałę Rady Ministrów, tym bardziej bojowo potrafimy ujawniać i demaskować wszystkich tych, którzy nam przeszkadzają w budownictwie lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla nas i naszych dzieci.** ad.

KRYZYS GOSPODARCZY w HOLANDII

HAGA (PAP). — W Holandii trwa wzrost cen i zwiększa się nieustannie liczba bezrobotnych. W ostatnich dniach w Amsterdamie zwolniono z pracy wielu robotników. W ciężkiej sytuacji znajduje się handel zagraniczny.

Według informacji centralnego biura statystycznego w ciągu 10 miesięcy br. **deficyt wyniósł 2.174 miliony guldenów.**

HAGA (PAP). — Jak donosi dziennik „Het Parol", z Kanady do Amsterdamu przybyła pierwsza partia sprzętu wojennego dla armii holenderskiej.

Poligraficy wprowadzają nowe normy

WARSZAWA (PAP). — Coraz szybciej i lepiej pracują maszyny rotacyjne, linotypy, monotypy i maszyny introligatorskie w licznych zakładach wydawniczych. Rośnie wydajność pracy poligrafików, wzrasta liczba książek, czasopism, druków. Wykonywane są one coraz szybciej i lepiej.

Wzmożony rytm pracy kilkunastu zakładów poligraficznych jest wynikiem wprowadzenia już nowych, socjalistycznych norm, które robotnicy realizują z zapałem i entuzjazmem.

Na wojewódzkiej naradzie aktywu ekonomicznego przemysłu poligraficznego w Bydgoszczy, robotnicy, działacze partyjni i związkowi stwierdzili, że stare normy były nieodpowiednie, powodowały zahamowanie wzrostu produkcji, gdyż nie pobudzały pracowników do wydajniejszego użytkowania maszyn i innych urządzeń technicznych.

Dotychczasowe normy nie tylko wpływały ujemnie na wzrost produkcji, ale wzbudzały również niezadowolenie wielu pracowników, ponieważ były niesprawiedliwe.

Oto, co mówi pracownik zakładów graficznych w Toruniu, ob. Biriukow: **„W naszym zakładzie linotypiści z łatwością wyrabiali od 200 do 300 procent normy, a nawet i więcej, podczas, gdy zecerzy z trudnością wykonywali od 100 do 120 proc. Stare normy były opracowane źle i nierównomiernie".**

Wad tych nie mają nowe mierniki pracy, gdyż są przystosowane do możliwości produkcyjnych każdego robotnika i każdego warsztatu. Dzięki temu wpływają na lepsze wykorzystanie maszyn i podnoszenie wydajności.

Ob. Karabasz z Państwowych Zakładów Graficznych w Bydgoszczy mówi, że w jego zakładzie pierwsze wyniki pracy na nowych normach wykazują **poważne zwiększenie wydajności. Usprawnione normy nie tylko są wykonywane, ale także wysoko przekraczane. Na przykład w dziale monotypów średnie wyrobienie normy wynosi 150 proc.**

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

* * *

Krach agresji amerykańskiej w Korei wywołał popłoch i konsternację w obozie rządzącym krajów Zachodu. Jeszcze miesiąc temu Mac Arthur chełpił się, że wojska USA „zakończą operacje" i wrócą do domu na Boże Narodzenie. Obecnie, nawet ultra - reakcyjna gazeta „Chicago Tribune", zmuszona jest melancholijnie stwierdzić, że **przepowiednie niefortunnego generała mogą się ziścić w sposób zupełnie dla niego nieoczekiwany, bowiem do tego czasu wojska amerykańskie, być może, zupełnie przepędzone zostaną z Korei.**

Charakteryzując nastrój, panujący w kołach rządzących USA w związku z rozgromieniem wojsk Mac Arthura w Korei, „New York Herald Tribune" pisał niedawno: **„W wyniku wiadomości o pogarszającej się szybko sytuacji wojennej w Korei, wytworzyła się w Waszyngtonie... atmosfera niepewności i przygnębienia".**

W jeszcze bardziej ponurym nastroju znajdują się koła rządzące Europy Zachodniej, w której szerzy się **potężny ruch protestu przeciw** podporządkowaniu tych krajów imperializmowi amerykańskiemu. Nastrój ten ujawnił się ze szczególną siłą po oświadczeniu Trumana z dnia 30 listopada, zawierającym groźbę użycia w Korei bomby atomowej. Jak donosi „Daily Compass" **— wśród delegatów zachodnich na Zgromadzenie Ogólne NZ zapanował „całkowity popłoch".**

Panika ta wywołała gorączkową działalność dyplomatyczną. W początkach grudnia odbyły się narady między Attlee i Bevinem z jednej strony, a Plevenem i Schumanem z drugiej. Bezpośrednio po tym, Attlee udał się do Waszyngtonu na spotkanie z Trumanem.

Jednakże celem tych wszystkich rokowań nie było bynajmniej znalezienie dróg pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, lecz opracowanie nowych metod i zarządzeń, zmierzających do wzmożenia agresywnego kursu USA i Anglii.

Uchwały, które zapadły na naradzie między Trumanem i Attlee w Waszyngtonie świadczą, że **koła amerykańskie i angielskie nie wyciągnęły wniosku z porażki wojsk amerykańskich w Korei, ani z jednomyślnego potępienia agresywnych działań USA przez demokratyczną opinię świata. Dodać należy, że wyników narad nie uważają za zadowalające nawet ci, którzy pragnęliby po prostu, aby rządy USA i Wielkiej Brytanii wyplątały się jak najszybciej z beznadziejnej awantury koreańskiej.**

* * *

Dnia 30 listopada premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował do kanclerza rządu w Bonn, Adenauera, list zawierający propozycje wszczęcia rokowań w sprawie stworzenia ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej.

Celem ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej byłoby przygotowanie suwerennego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólno - niemieckiego, do którego zadań należałoby opracowanie warunków przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Powołanie do życia Rady stworzyłoby przesłanki bezzwłocznego wszczęcia rokowań o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób utworzenie ogólno-niemieckiej Rady Ustawodawczej stanowiłoby ważny etap na drodze zjednoczenia Niemiec i pokojowego uregulowania zagadnień europejskich.

Żywy oddźwięk, jaki propozycja Grotewohla wywołała wśród postępowej opinii publicznej Niemiec, świadczy, że **naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń inicjatywę rządu NRD.** Nawet zachodnio - niemiecka prasa burżuazyjna zmuszona była przyznać wyjątkową doniosłość tej inicjatywy.

* * *

Od chwili zakończenia Kongresu Pokoju w Warszawie upłynęły zaledwie trzy tygodnie. Już obecnie jednak mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że jego historyczne uchwały stały się udziałem najszerszych mas, bojowym programem setek milionów ludzi, zespolonych w potężnym obozie pokoju. Na licznych wiecach i zebraniach ludzie pracy we wszystkich krajach wyrażają gorące poparcie dla tych historycznych uchwał.

W Stanach Zjednoczonych obrońcy pokoju **organizują kampanię przeciw nowemu atakowi histerii wojennej,** któremu uległy amerykańskie koła rządzące. Na licznych wiecach, m. in. na wiecu pokongresowym sprawozdawczym w Nowym Jorku, masy pracujące zażądały kategorycznie realizacji słusznych zadań Kongresu. Narodowy Komitet Partii Postępowej USA w specjalnej rezolucji stwierdza: **„Późno, ale jeszcze czas ratować pokój... Wzywamy wszystkich Amerykanów, niezależnie od różnicy ich poglądów na inne** kwestie, aby się zjednoczyli i wspól **nie zażądali od prezydenta Trumana pokoju, nie zaś bomb".**

W Anglii rozwija się z nową siłą akcja zbierania podpisów pod petycją pokoju. Dotychczas zebrano już 1.400 tys. podpisów. Jak zaznacza prasa angielska, na ręce brytyjskiego ministra spraw zagranicznych napływają setki depesz od angielskich działaczy społecznych i organizacji związkowych, domagających się zakazu wojny atomowej, **zaprzestania wojny w Korei, niedopuszczenia do wojny z Chinami.**

Potężne manifestacje francuskich mas pracujących świadczą o ich nieugiętej woli pokoju. W wielu fabrykach włoskich organizuje się strajki na znak protestu przeciwko agresywnej polityce amerykańskich kół rządzących.

Odpowiedzią mas ludowych na nową falę imperialistycznej histerii wojennej jest wzrost aktywności ruchu obrońców pokoju.

P. Mielnikow

DZIESIĄTY TOM DZIEŁ STALINA



Stalin w roku 1927

Ukazał się niedawno w języku polskim 10 tom dzieł Józefa Stalina. Jest to wielkie wydarzenie w życiu naszej partii i kraju. W tomie tym zawarte są prace, które wyszły spod pióra genialnego teoretyka i praktyka rewolucyjnego w okresie od sierpnia do grudnia 1927 r. Ten jednak kilkumiesięczny okres historyczny, zakończony XV Zjazdem WKP (b), nazwany Zjazdem Kolektywizacji, miał poważne znaczenie dla triumfu budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad.

Co znamionowało ten okres?

Partia bolszewicka, kierowana przez wielkiego Stalina, osiągnęła duży sukces w realizacji nakreślonej przez XIV Zjazd WKP (b) polityki uprzemysłowienia kraju. **Związek Radziecki kroczył „pewnie i szybko ku socjalizmowi, spychając na dalszy plan i wypierając elementy kapitalistyczne krok za krokiem z gospodarki narodowej“** (str. 296).

Zwycięstwo leninowskiej teorii o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju stało się faktem. Zwycięstwo to szło w parze z rozgromieniem opozycji trockistowsko-zinowiewowskiej, z obnażeniem jej kontrrewolucyjnego, socjaldemokratycznego oblicza. Prace, zawarte w 10 tomie, wykrywają **podstawowe źródła siły leninowskiej teorii dyktatury proletariatu, wcielanej w życie pod przenikliwym, czujnym i dalekowzrocznym kierownictwem towarzysza Stalina.**

Toteż prace te stanowią niewyczerpaną skarbnicę wiedzy marksistowsko - leninowskiej. Miliony budowniczych Polski Ludowej czerpać będą z prac genialnego stratega rewolucji, towarzysza Stalina, podstawowe nauki teoretyczne, natchnienie do pracy nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Spróbujmy ująć niektóre podstawowe założenia marksistowsko-leninowskiej nauki o rewolucji, o prawach rozwoju społecznego i praktycznym stosowaniu znajomości tych praw w codziennej działalności politycznej i organizacyjnej na określonym etapie rozwoju historycznego.

W pracach **„Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej“, „Rozmowa z zagranicznymi delegacjami robotniczymi“, „Sytuacja międzynarodowa a obrona ZSRR“**, towarzysz **Stalin** wskazuje na epokowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która **„oznacza zasadniczy przełom w historii ludzkości, zasadniczy przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, zasadniczy przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, zasadniczy przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata“** (str. 239).

Towarzysz Stalin stwierdza, że Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi śmiertelny cios, od którego nigdy się już nie podniesie. **„Właśnie dlatego kapitalizm nigdy już nie odzyska owej „równowagi“ i owej „trwałości“, jaką posiadał przed Październikiem“.**

„...Kryzys kapitalizmu światowego doszedł do takiego stopnia rozwoju, kiedy płomienie rewolucji nieuchronnie muszą wybuchać już to w ośrodkach imperializmu, już to na peryferiach, obracając wniwecz kapitalistyczną łataninę i z każdym dniem czyniąc bliższym upadek kapitalizmu. Jota w jotę jak w znanej bajce: „ogon wyciągnął — nos ugrzązł, nos wyciągnął—ogon ugrzązł“ (str. 245).

Oto genialne ujęcie prawa dialektyki rozwoju społecznego na danym etapie. Stary ustrój idzie nieuchronnie do upadku; wyzwalają się nowe rewolucyjne siły proletariatu i ludów uciskanych.

Wielka siła znajomości praw rozwojowych epoki imperializmu i rewolucji proletariackich była dźwignią zwycięstwa nad opozycją trockistowską, siejącą niewiarę w siły klasy robotniczej, kraczącą o tym, że rewolucja skazana jest na przegraną, ze względu na chwilową stabilizację kapitalizmu w tym okresie.

Gromiąc te kapitulanckie, socjaldemokratyczne, służące interesom burżuazji twierdzenia Zinowiewa, towarzysz **Stalin** w pracy **„O niebezpieczeństwie wojny i obronie ZSRR“** dał głęboką analizę charakteru ówczesnej stabilizacji kapitalizmu.

„Zinowiew sądzi — stwierdza towarzysz Stalin — **że skoro stabilizacja, to znaczy, że sprawa rewolucji jest przegrana. Nie rozumie, że kryzys kapitalizmu i przesłanki jego zagłady wyrastają ze stabilizacji“.** (str. 56).

Na XV Zjeździe Partii towarzysz Stalin rozwija tę tezę:

„...z samej właśnie stabilizacji, z tego, że produkcja rośnie, z tego, że handel rośnie, z tego, że wzmaga się postęp techniczy i możliwości wytwórcze, gdy tymczasem rynek światowy, ramy tego rynku i sfery wpływu poszczególnych grup imperialistycznych pozostają mniej lub bardziej ustabilizowane — właśnie z tego wyrasta najgłębszy i najostrzejszy kryzys kapitalizmu światowego, brzemienny w nowe wojny i zagrażający istnieniu wszelkiej stabilizacji“.

Historia z całą dokładnością potwierdziła tę dalekowzroczną prognozę towarzysza Stalina. Potwierdziły ją lata kryzysu po 1929 roku, potwierdziła ją druga wojna światowa i jej wynik, który przyniósł dalszy wyłom w obozie imperialistycznym. Powstanie krajów demokracji ludowej, wyzwolenie spod jarzma obcego i rodzimego kapitału wielomilionowego państwa Chin Ludowych i powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jeszcze bardziej zaostrzyło przeciwieństwa w obozie imperialistycznym, jeszcze bardziej pogłębiło kryzys kapitalizmu, zagrażający „wszelkiej stabilizacji“. Jednocześnie wzrasta w siły ruch rewolucyjny w krajach kapitalistycznych, rozwija się coraz szerzej ruch wyzwoleńczy w koloniach.

Historia potwierdziła w pełni twierdzenie towarzysza Stalina, że **„Październik oznacza zwycięstwo ideologiczne komunizmu nad socjaldemokratyzmem, marksizmu nad reformizmem“** (str. 173).

Bieg historii całkowicie obnażył rolę przywódców socjaldemokratycznych, wszelkich Bevinów, Mochów, Schumacherów i naszych rodzimych zdrajców, z prawicy PPS — bezpośrednich najmitów imperializmu anglo - amerykańskiego.

Historia pokazała, że wszelka opozycja lub odchylenie nierozgromione i nieprzezwyciężone w porę prowadzi wprost do obozu imperializmu, do obozu, w którym znaleźli się podli zdrajcy titowscy, ta trockistowska klika sprzedająca swój kraj za judaszowe srebrniki imperializmowi amerykańskiemu.

Tą właśnie podstawowa zasada, w porę zastosowana przez naszą partię, pozwoliła jej rozbić i przezwyciężyć prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie gomułkowszczyzny i uratowała nasz kraj przed zejściem na drogę wiodącą do przywrócenia kapitalizmu.

Historia pokazała wielką prawdę tezy towarzysza Stalina, że **„rewolucjonistą jest ten, kto bez zastrzeżeń bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych narad wojennych gotów jest bronić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm“.**

Historia wykazała, że ZSRR jest niewzruszoną ostoją pokoju i postępu na świecie, że broni materialnie i moralnie ludzkość przed zagładą, jaką szykują jej ludożercy imperialistyczni.

* * *

W pracach, zawartych w 10 tomie, towarzysz Stalin sprecyzował w sposób twórczy to nowe, co wniósł Lenin do nauki marksistowskiej.

W rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją towarzysz Stalin wyjaśnia, że Lenin oparł swą teorię rewolucyjną na podstawowych tezach Marksa, zawartych w „Kapitale“. Lenin w żadnym punkcie nie odszedł od Marksa i Engelsa. Na gruncie tych tez Lenin rozwinął marksistowską analizę imperializmu, jako ostatniej fazy kapitalizmu. Na tym gruncie **„powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobna wziętych krajach kapitalistycznych“** (str. 100).

Lenin rozwinął marksistowską teorię dyktatury proletariatu, określając ją **„jako szczególną formę sojuszu klasowego proletariatu, będącego siłą kierowniczą, z wyzyskiwanymi masami, klas nieproletariackich (chłopstwa itp.), jako siłami kierowniczymi“** oraz jako formę demokracji najwyższego typu, demokracji proletariackiej, będącej wyrazem interesu większości ludności.

Lenin nakreślił formy i sposoby **„skutecznej budowy socjalizmu w okresie dyktatury proletariatu, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w kraju otoczonym państwami kapitalistycznymi“** (str. 101).

Jasno i plastycznie przedstawił towarzysz Stalin zarysy przyszłego ustroju komunistycznego.

„Jeśli naszkicować pokrótce anatomię społeczeństwa komunistycznego, to będzie to społeczeństwo:

a) w którym nie będzie własności prywatnej narzędzi środków produkcji, lecz będzie własność społeczna, kolektywna;

b) w którym nie będzie klas i władzy państwowej, lecz będą pracownicy przemysłu i rolnictwa, sprawujący samorząd ekonomiczny jako wolne zrzeszenia pracujących;

c) w którym gospodarka narodowa zorganizowana planowo będzie się opierała na najwyższej technice zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i w dziedzinie rolnictwa;

d) w którym nie będzie przeciwieństwa między miastem a wsią, między przemysłem a rolnictwem;

e) w którym produkty będzie się rozdzielało według zasady starych komunistów francuskich: „od każdego wedle zdolności, każdemu wedle potrzeb“;

f) w którym nauka i sztuka znajdą się w warunkach dostatecznie pomyślnych, aby mogły osiągnąć pełny rozkwit;

g) w którym jednostka wolna od troski o kawałek chleba i konieczności przypochlebiania się „możnym tego świata“ stanie się rzeczywiście wolna“ (str. 138).

Na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin na podstawie analizy doświadczeń budownictwa radzieckiego uzupełnił te tezy, wskazując na konieczność zachowania Państwa przy komunizmie w wypadku istnienia kapitalistycznego otoczenia.

Ogromny wkład w teorię marksizmu - leninizmu stanowią tezy towarzysza Stalina, dotyczące rozwoju kultury narodowej.

Towarzysz Stalin przeciwstawił się kolonizatorskiemu stanowisku trockistowsko - zinowiewowskiej opozycji, wypowiadającej się przeciwko rozwojowi kultury narodowej w ustroju socjalistycznym. **„...W treści swojej kultura narodów ZSRR, rozwijana przez władzę radziecką, powinna być kulturą wspólną dla wszystkich ludzi pracy, kulturą socjalistyczną, w swojej formie zaś jest ona i będzie ona kulturą niejednakową dla wszystkich narodów ZSRR, kulturą narodową...** (str. 76).

* * *

Szczególnie istotne i ważne są dla nas prace towarzysza Stalina, mówiące o zadaniach w dziedzinie podniesienia socjalistycznej gospodarki narodowej. Jasną perspektywę i kierunek rozwoju na ówczesnym etapie budownictwa w ZSRR nakreślił towarzysz Stalin na XV Zjeździe WKP(b).

Wielkie osiągnięcia na odcinku uprzemysłowienia kraju oraz wzrost socjalistycznych form gospodarki w przemyśle, będące wynikiem realizacji linii stalinowskiej, wytyczonej na XIV Zjeździe, rozstrzygnęły zwycięsko dla socjalizmu problem „kto kogo“.

Wytyczając dalszy kierunek rozwoju gospodarczego, a trzeba wiedzieć, że XV Zjazd dał dyrektywę opracowania pierwszego planu 5-letniego, mającego wzmocnić elementy planowania w gospodarce ZSRR, towarzysz Stalin stwierdził: **„Zadanie partii: rozszerzać i umacniać nasze socjalistyczne pozycje kluczowe zarówno w mieście jak i na wsi, zmierzając do likwidacji elementów kapitalistycznych w gospodarce narodowej“.**

Wymagało to przede wszystkim zmiany sytuacji w rolnictwie, którego tempo rozwoju pozostawało w tyle za rozwojem przemysłu.

Towarzysz Stalin wnikliwie zanalizował przyczyny tego stanu i nakreślił drogę wyjścia.

Przyczyny powolnego rozwoju rolnictwa tkwiły w zacofaniu wsi, w tym, że produkcja rolna była jeszcze rozdrobniona. **„Wyjście** — mówił towarzysz Stalin na XV Zjeździe — **polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa“** (str. 303).

Jedynie w ten sposób możliwe było przyspieszenie tempa rozwoju rolnictwa, wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi oraz przystąpienie w dalszej perspektywie do likwidacji kułactwa jako klasy.

Program, nakreślony na XV Zjeździe, można było zrealizować jedynie przy jednoczesnym rozgromieniu trockistowskich teorii o niezdolności prowadzenia przez proletariat podstawowych mas chłopstwa, i jedynie przy realizacji w oparciu o biedotę sojuszu ze średniakiem.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie ma dla nas znajomość nauki Stalina o socjalistycznym uprzemysłowieniu i o socjalistycznej przebudowie rolnictwa.

Dzięki tym naukom Partia nasza rozbiła prawicową teorię gomułkowszczyzny, głoszącą w swej treści pokojowe wzrastanie w socjalizm. Partia postawiła jasno zadanie wzmożenia walki klasowej i stosowania konsekwentnej polityki wypierania elementów kapitalistycznych z naszego życia gospodarczego. Dzięki temu mamy sukcesy **w realizacji Planu 3-letniego i pierwszego roku Sześciolatki.**

Dzięki temu **„proces socjalistycznej przebudowy przemysłu sięgnął już głęboko i rola elementów kapitalistycznych sprowadzona została w przemyśle do niewielkiego odsetka“** (Bierut).

Dzięki temu udział w produkcji sektora socjalistycznego wzrośnie w 1955 r. do 99 proc. Dzięki temu mamy obecnie już ponad 2000 spółdzielni produkcyjnych, które staną się oporą dla dalszego przechodzenia gospodarstw chłopskich na tory wielkiej gospodarki spółdzielczej.

* * *

W pracach, zawartych w 10 tomie, towarzysz Stalin rozwinął **naukę o partii.** Podstawowe założenia partii nowego typu zostały w tych pracach tym dobitniej sprecyzowane, że toczyła się ostra walka o uchronienie leninowskiego charakteru partii przed próbami podważenia i rozbicia jej przez opozycję trockistowską. Dla opozycji, która coraz wyraźniej staczała się na antypartyjne pozycje socjaldemokratyzmu, nie mogło być miejsca w leninowskiej partii.

Nie przypadkowo towarzysz Stalin określił rolę opozycji jako agentury burżuazji stwierdzając, że **„tworzy się coś w rodzaju jednolitego frontu od Chamberlaina do Trockiego“.**

W pracy **„Partia i opozycja“** towarzysz Stalin demaskuje dwulicową, rozbijacką, antypartyjną fizjognomię opozycji, wskazuje, że **„... klasa robotnicza nie może nie zdawać sobie sprawy, że działalność opozycji, zmierzająca do poderwania żelaznej dyscypliny naszej partii, działalność opozycji, zmierzająca do rozbicia naszej partii, to w istocie rzeczy działalność, zmierzająca do poderwania dyktatury proletariatu w naszym kraju“.** (str. 262).

Towarzysz Stalin wskazywał, że siłę swą partia opiera na więzi z masami, na głębokiej wierze w masy.

„Leninowskie kierownictwo — wskazywał towarzysz Stalin — **na tym właśnie polega, żeby awangarda umiała prowadzić za sobą ariergardę, żeby awangarda szła naprzód, nie odrywając się od mas. Ale żeby awangarda nie mogła się oderwać od mas, żeby awangarda rzeczywiście mogła prowadzić za sobą milionowe masy, konieczny jest jeden decydujący warunek, mianowicie, żeby masy same przekonały się na swoim własnym doświadczeniu o słuszności wskazań, dyrektyw, haseł awangardy“.** (str. 37).

Na XV Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin wiele uwagi poświęcił sprawie rozwijania w partii demokracji wewnątrz - partyjnej, stosowania oręża krytyki i samokrytyki oraz walce z biurokratyzmem.

„...rozwój nasz odbywa się nie w drodze miarowego, powszechnego podnoszenia się w górę. Nie, towarzysze, mamy jeszcze klasy, mamy jeszcze sprzeczności wewnątrz kraju, mamy naszą przeszłość, mamy naszą teraźniejszość i przyszłość, zachodzą u nas między nimi sprzeczności i nie możemy posuwać się naprzód, kołysząc się miarowo na falach życia. Posuwanie się nasze odbywa się w drodze walki, w drodze rozwoju sprzeczności, w drodze przezwyciężania tych sprzeczności, w drodze ujawniania i likwidacji tych sprzeczności“. (str. 327).

Nauki te oświetlają drogę działalności każdej rewolucyjnej partii proletariackiej, odsłaniają one do głębi prawo rozwoju społecznego w dobie budowy socjalizmu, uzasadniają konieczność nieugiętości w zwalczaniu trudności, potrzebę hartu i konsekwencji w przyspieszaniu rozwoju socjalistycznego.

Nie ma ani jednego twierdzenia zawartego w pracach towarzysza Stalina, którego by nie potwierdził bieg historii.

Bieg historii potwierdził wielką prawdę o pokojowej polityce Związku Radzieckiego:

„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — mówił towarzysz Stalin na XV Zjeździe WKP(b) — **jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów“.** (str. 287).

Bieg historii potwierdził genialne przewidywania towarzysza Stalina, że fakt istnienia i umacniania się Kraju Rad stanie się potężnym bodźcem dla ruchu rewolucyjnego, że stworzy nowe wyłomy w obozie imperializmu.

Powstanie — dzięki pomocy Związku Radzieckiego — krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to poważne wzmocnienie obozu socjalizmu, pogłębienie sprzeczności systemu kapitalistycznego i przyspieszenie jego upadku.

Nauki towarzysza Stalina potwierdzane są w codziennej praktyce naszego budownictwa socjalistycznego. Pomagają one przezwyciężać trudności na naszej drodze naprzód, zwalczać pozostałości socjaldemokratyzmu i prawicowo nacjonalistycznego odchylenia. Pomagają budować partię typu bolszewickiego, partię związaną z wielomilionowymi masami, zdolną przezwyciężać wszelkie trudności w walce.

Prace towarzysza Stalina, to prace genialnego myśliciela, nieustraszonego i przewidującego stratega i praktyka rewolucyjnego. Prace te odzwierciedlają geniusz teoretyczny i niespożytą siłę twórczą ukochanego Wodza postępowej ludzkości — Towarzysza Stalina.

E. Lidzka

Naród radziecki głosuje

(List z Moskwy)

Kuranty kremlowskie wybiły szóstą rano. Nad niezmierzonymi obszarami ziemi radzieckiej popłynęły uroczyście majestatyczne dźwięki hymnu ZSRR. W tej chwili otwarły się w Moskwie i innych miastach radzieckich podwoje lokali wyborczych. Ale jeszcze na długo przed tym przystąpiono do głosowania w Sachalinie, w Chabarowsku, Irkucku, wszędzie tam, gdzie dzień rozpoczyna się znacznie wcześniej. **Miliony ludzi radzieckich wybierają dziś delegatów do rad krajowych, obwodowych, okręgowych, miejskich, rejonowych i gminnych.**

Dzień 17 grudnia 1950 r. przeistoczył się w wielkie święto ludzi radzieckich. W chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze nie podsumowano wyników. Drzwi lokali wyborczych stoją jeszcze otworem, ale już można się przekonać, **z jaką jednomyślnością głosował naród radziecki na wielkiego Wodza i Nauczyciela, towarzysza Stalina, na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.**

W wielu dzielnicach wyborczych Moskwy, m. in. w stalinowskiej dzielnicy wyborczej, gdzie kandyduje towarzysz Stalin, do południa oddali głos wszyscy wyborcy.

Wcześnie zbudziła się tego dnia Ałma-Ata, stolica Kazachstanu, Przed drzwiami lokalu 122 okręgu wyborczego zebrały się tłumy ludzi. W okręgu tym kandyduje do rady miejskiej Ałma-Aty Józef Stalin. Każdy z wyborców pragnął pierwszy oddać głos na ogólnonarodowego kandydata, wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. **W ciągu trzech godzin oddało głosy 100 proc. wyborców.**

Wrzucając kartkę do urny, tokarz — stachanowiec zakładów metalowych, Aziz Seidgabarow, oświadczył:

„Z uczuciem dumy i radości głosuję na towarzysza Stalina, na rzecz dalszego rozwoju naszej ojczyzny. Wielkie to dla mnie szczęście pracować dla dobra kraju, dla dobra narodu. W okresie powojennej pięciolatki wykonałem 15 norm rocznych. Po zaciągnięciu warty stachanowskiej dla uczczenia wyborów, w ciągu 16 dni grudnia wykonałem dwumiesięczne zadanie. To mój podarunek na cześć wyborów.“

W Miczurińsku, rodzinnym mieście wielkiego przeobraziciela przyrody, twórcy radzieckiej agrobiologii materialistycznej, Iwana Miczurina, pierwszy głosował dyrektor Centralnego Laboratorium Genetycznego im. Miczurina, prof. Gorszkow, który trzydzieści lat temu rozpoczął współpracę z Miczurinem i został pierwszym pomocnikiem wielkiego uczonego.

Prof. Gorszkow mówi ze wzruszeniem **„Głosuję na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, wypowiadając się tym samym za dalszym rozkwitem nauki radzieckiej, wzrostem potęgi naszej ojczyzny, za triumfem twórczej pracy, za pokojem na całym świecie“.**

W kołchozie „Przebudzenie“ (obwód orłowski) wyborcy głosowali zgodnie na swego ziomka, Ilię Sawina, szeregowego kołchoźnika.

„W naszej wsi — mówi kołchoźnica Anna Wasilewa — **panuje dobrobyt i kwitnie kultura. Gdy spojrzeć na ulicę, wszędzie widać nowe domy, obsadzone nowymi drzewkami, nową szkołę, nową bibliotekę. Ustrój kołchozowy dał nam prawdziwe szczęście. Dlatego też z radością głosuję na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.“**

Wyborcy jednego z wielkich ośrodków przemysłu włókienniczego — miasta Iwanowa — uczcili datę wyborów szeregiem wybitnych osiągnięć produkcyjnych. Załoga fabryki im. Fiodora Zinowiewa wykonała w dniu wyborów pięcioletni plan produkcji tkanin i zobowiązała się wyprodukować 1.860 tys. metrów tkanin ponad plan pięcioletni.

Świąteczny nastrój panuje również wśród mas pracujących Stalingradu. W mieście ich kandyduje bowiem do rady miejskiej Wielki Stalin. Stalingrad — to symbol niezachwianego męstwa narodu radzieckiego. Pod jego murami zadano śmiertelny cios zaborcom hitlerowskim, obecnie zaś realizuje się gigantyczne roboty przy budowie olbrzymiej elektrowni wodnej, roboty, znamionujące zwycięski marsz narodu radzieckiego do komunizmu.

Z niebywałym entuzjazmem głosowali stalingradczycy na wielkiego wodza narodów.

W odległości tysięcy kilometrów od Moskwy, w dalekim Jużno-Sachalińsku, pierwsza podeszła do urny 80-letnia staruszka, odznaczona orderem matki - bohaterki, Anna Dejkina.

„Głosując na towarzysza Stalina — mówi Dejkina — **głosuję na rzecz szczęśliwego życia, które dała mnie i moim dzieciom Konstytucja Stalinowska.“**

Niezwykła radość panowała w Gori — mieście rodzinnym towarzysza Stalina. Wszyscy wyborcy głosowali na wielkiego wodza mas pracujących całego świata.

Głosując jednomyślnie na Stalina, **na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, ludzie radzieccy zamanifestowali swą niezachwianą jedność moralną i polityczną, swą bezgraniczną miłość do Wodza i Chorążego Pokoju, Towarzysza Stalina, swą gotowość ofiarnej walki o triumf komunizmu, o triumf pokoju na świecie.**

W. POLAKOW

Współpraca gospodarcza między narodami — postulatem ludzi miłujących pokój

Przejście z gospodarki pokojowej na tory gospodarki wojennej i stałe, coraz szersze stosowanie dyskryminacji w stosunkach gospodarczych — oto, co charakteryzuje politykę gospodarczą imperialistów amerykańskich — politykę, którą narzucają wszystkim bez wyjątku państwom satelickim.

Zagadnienie stosunków gospodarczych krajów kapitalistycznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej Europy i Azji ze szczególną wyrazistością ujawnia ten proces. Od kilku lat wysiłki amerykańskich podżegaczy wojennych zmierzają do maksymalnego ograniczenia wymiany handlowej z krajami demokratycznymi. Każdy niemal miesiąc przynosi listę towarów, których eksport do krajów Europy Wschodniej zostaje zakazany przez amerykańskich imperialistów.

Jak brutalna jest presja amerykańskich imperialistów na kraje zależne, świadczą dobitnie fakty zmuszania tych krajów do niedotrzymywania przyjętych na siebie zobowiązań, do odmawiania państwom demokratycznym dostaw w zamian za otrzymane już towary. Jaskrawym tego przykładem było w październiku br. wstrzymanie dostaw angielskich obrabiarek dla krajów Europy Wschodniej, a w tym również i dla Polski. Rząd brytyjski przekreślił wówczas złożony przez siebie podpis i, ulegając naciskowi Stanów Zjednoczonych, zakazał dostaw obrabiarek Polsce, która lojalnie wypełniła swoje zobowiązania i dostarczyła Anglii towarów w trudnym dla niej okresie deficytu dolarowego. Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Imperialiści amerykańscy, stwarzając dla realizacji swych celów sztuczne definicje „strategicznych" surowców czy towarów, doszli do tego, że pod to pojęcie podciągają wszelkie artykuły inwestycyjne i... lekarstwa, igły gramofonowe itp.

Lista towarów „zakazanych" obejmuje praktycznie cały eksport Stanów Zjednoczonych do wszystkich państw demokratycznych. Jak donosi agencja Reutera „zakaz ten będzie naśladowany przez inne państwa zachodnie".

Ostatnio imperialistyczna polityka dyskryminacyjna objęła również transport. Mianowicie wydano zakaz przewożenia jakichkolwiek towarów, przeznaczonych dla Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej na samolotach lub statkach amerykańskich.

Czynnik dyskryminacji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych prowadzi kraje marshallowskie do coraz większego uzależnienia od dolarowych dyktatorów, przygotowujących nową wojnę, stanowi źródło konfliktów, zagrażających sprawie pokoju.

Już w czerwcu br. znany ekonomista szwedzki, sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Gunnar Myrdal, oświadczył wyraźnie, że **„bez istotnego ożywienia wymiany Wschód — Zachód Europa Zachodnia nie może liczyć na uniezależnienie się od Stanów Zjednoczonych".**

W wyniku polityki dyskryminacji **miliony ludzi w Europie Zachodniej traci pracę.** Fabryki, produkujące na potrzeby pokojowe, zostają zamykane bądź z braku surowców, bądź z braku zbytu na wyprodukowane towary. W niektórych krajach jak np. w Anglii istnieją po dziś dzień **poważne ograniczenia żywnościowe**, które, rzecz jasna, mogłyby być zlikwidowane, gdyby kraj ten nie prowadził polityki dyskryminacyjnej w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. **Ostatni zakaz handlu z Chinami przyniesie np. Anglii nowe wielkie trudności gospodarcze.**

Orędzie II Światowego Kongresu Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdza — **„W obronie żywotnych interesów ludności wszystkich krajów, w dążeniu do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej, domagamy się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wzajemnie dogodnych, zaspokajających potrzeby narodów, wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw".**

Kongres wzywa więc, by ze stosunków gospodarczych pomiędzy poszczególnymi krajami wyrugowany został wszelki nacisk, dyskryminacja, próby podporządkowania gospodarczego małych, mniej zamożnych państw przez mocarstwa.

Związek Radziecki, stojący niezłomnie na stanowisku możliwości współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach, zawsze bronił tych zasad w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. **Stosunki Kraju Socjalizmu z innymi krajami zawsze były i są oparte na zasadzie obopólnych korzyści i całkowitego poszanowania interesów małych i wielkich państw, z którymi łączą go stosunki gospodarcze.** Natomiast imperializm opiera stosunki gospodarcze z innymi krajami tylko na wyzysku, dążąc do gospodarczego i politycznego opanowania tych krajów, do przekształcenia ich w zaplecze surowcowe i w dogodne rynki zbytu.

Orędzie Kongresu Pokoju, żądając przywrócenia współpracy gospodarczej, opartej na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, współpracy, z której znikło by pojęcie dyskryminacji, wysuwa postulat, wyrażający dążenia setek milionów ludzi. Setki milionów ludzi pragnie bowiem, by znikły czynniki, stwarzające niebezpieczeństwo wojny, by znikły czynniki hamujące rozwój gospodarczy krajów, czynniki niosące z sobą nędzę i niewolę gospodarczą. Pod tym postulatem ruchu obrońców pokoju, podpisuje się każdy uczciwy człowiek, pragnący pokoju, rozwoju gospodarczego swego kraju, pragnący dobrobytu.

tr.

Młodzież w pierwszej linii walki o plan

„Młodzi towarzysze! Stawajcie w pierwszych szeregach bojowników o pokój i socjalizm, o lepsze jutro naszego ludu. Bronić pokoju, budować socjalizm, to znaczy nieustępliwie jak żołnierz na froncie walczyć o podniesienie potęgi naszego przemysłu, o podniesienie naszej produkcji".

Oto słowa apelu Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZMP.

Słowa te zrozumiała doskonale młodzież robotnicza naszego miasta. Na masówkach organizowanych przez zarządy fabryczne ZMP, idąc za przykładem Lucyny Maciejewskiej coraz więcej młodych robotników i robotnic wstępuje w szeregi organizacji młodzieżowej.

— Doskonale rozumiem, że każdy młody człowiek winien znaleźć się w szeregach obrońców pokoju i dlatego proszę o przyjęcie mnie do ZMP, który przewodzi młodzieży i mobilizuje ją do wykonania planów, do walki o pokój — powiedział kol. Gorzkiewicz z ZPB im. Marchlewskiego.

Kol. Stefania Dubroszek z ZPB im. 1 Maja oświadczyła:

Wykonamy przed terminem Plan 6-letni, gdyż w naszych szeregach znajdują się czołowi młodzieżowi przodownicy, jak Krystyna Myszka, Halina Sawicka, Cecylia Maciejczyk i wiele innych.

W ZPW im. Reymonta w oddziale mechanicznym powstała **młodzieżowa brygada montażowa**, której członkowie kol. kol. Peda, Nudzik, Filipiak i Skupiński złożyli deklarację o przyjęcie do ZMP.

Na apel „Zaciągu Pokoju" odpowiada także młodzież naszego województwa, wstępując do ZMP i podejmując zobowiązania produkcyjne. **W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych** ZMP-owcy postanowili dodatkowo wykonać 3.000 sztuk haczyków ze starego drutu, z tym, że wartość ich będzie taka sama, jak nowego. **Hufiec SP.** zobowiązał się dodatkowo załadować 2 wagony. **W ZPB w Zgierzu**, ZMP-ówki Maria Białas i Kaczorowska postanowiły pracować wydajniej niż dotychczas. **W Państwowej Fabryce Drutu i Wyrobów Drucianych w Radomsku wstąpiło do ZMP 86 młodych robotników.** ZMP-owcy postanowili zorganizować 8 brygad młodzieżowych, a kierownicy 2 brygad, Kowalczyk i Karasek, zobowiązali się osiągnąć 105 proc. normy.

Stanisław Szczepański.

O PODNIESIENIE KWALIFIKACJI MAJSTRÓW w zakładach im. J. Marchlewskiego

Każdy już dziś zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak poważna jest **rola majstra przy realizacji planów produkcyjnych.** Szczególnie mocno podkreślił to zagadnienie ostatni artykuł tow. Jóźwiaka, naczelnego dyrektora CZPB. Ten zakład, w którym majster nie spełnia należycie swych zadań, musi prędzej czy później, natknąć się na poważne trudności.

Właśnie tego rodzaju trudności występują obecnie bardzo wyraźnie **w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie znaczna większość majstrów** tkackich nie wypełnia swej roli, **roli oficerów produkcji.**

Jak przedstawia się na tym odcinku sytuacja w zakładach im. Marchlewskiego?

Przyczyny niskiej wydajności

Trzeba przyznać, że prowadzi się tutaj systematyczną kontrolę wykonania planów dziennych przez poszczególne partie tkaczy, sporządzane są również codzienne zestawienia i wykresy. Na pozór zdawałoby się więc, że wszystko pozostaje w całkowitym porządku. Lecz po dokładnym zbadaniu treści tych zestawień przekonujemy się, iż poza ową sprawozdawczością nie tkwi żadna praca wychowawcza, nie są czynione jakiekolwiek starania nad podniesieniem wyników pracy poszczególnych partii majsterskich.

Oto, na przykład, partia Nr. 7. W dniu 30 listopada rb. majster z pierwszej zmiany uzyskał 116 proc. normy, natomiast majster III zmiany — 65 proc. Już następnego dnia dla „solidarności" wszystkie trzy zmiany wyrabiają 79,92 i 73 proc. Zmiana III na partii Nr. 31 wypełniła w dniu 1. 12. rb. — 49 proc. normy.

Zapytani o przyczyny tak niskiej wydajności, towarzysze tłumaczą się, że w partiach tych pracują młodzi tkacze, albo też, że majstrowie są słabo wykwalifikowani. Zwalają również winę na osnowy, na wątek, na cewki, nie dostrzegając najważniejszej przyczyny zła, a mianowicie, **braku dostatecznego przeszkolenia zawodowego.**

Dlaczego partia Libery nie osiąga 100 proc.?

Co prawda w ZPB im. Marchlewskiego zorganizowano kurs zawodowy dla majstrów. Na kurs zapisało się 46 osób. Kurs ten powinien bezsprzecznie przyczynić się do podniesienia poziomu kwalifikacji personelu majsterskiego. Ale niestety, **kurs nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Frekwencja wynosi najwyżej 50 proc. Jeżeli porównać dziennik obecności majstrów na kursie z miesięcznymi zestawieniami wykonania norm przez ich partie, to rzuca się w oczy bardzo znamienny fakt: np. partia majstra Libery nie wykonuje dziennych norm.** Nic dziwnego, bowiem majster Libera spośród 14 przeprowadzonych zajęć obecny był tylko na 4. Wielu uczestników kursu przybyło zaledwie na jedno lub dwa zajęcia, kończąc na tym swoją edukację. Wydajność ich, oczywiście, nie podniosła się ani trochę. Z czego to wynika? Majster nie potrafi poradzić sobie z krosnem, i albo niewłaściwie je remontuje, albo też do drobnego nawet uszkodzenia musi wzywać salowego lub kierownika.

A jakie są wyniki tej nielicznej garstki, która regularnie uczęszcza na zajęcia? **Partia majstra Kołodziejczyka osiąga 112 proc. normy, majster Zygmunt Nawrot wyrobił wraz ze swymi tkaczami 108 proc.** Stary majster Dolaciński, chociaż nie został zapisany na kurs, przychodzi na zajęcia z własnej woli, słusznie stwierdzając, że **„nie zaszkodzi odświeżyć sobie wszystko w pamięci i nauczyć się czegoś nowego. Życie idzie przecież naprzód".**

Brak troski o szkolenie

Inni jednak tego nie rozumieją. Kierownictwo tkalni nie potrafi wpłynąć na podniesienie frekwencji, natomiast rada zakładowa i organizacja partyjna nie wyciągają z tego konsekwencji. Trzeba nadmienić, że właściwie nikt dotychczas nie zainteresował się bliżej sprawą szkolenia majstrów. Nikt np. nie zwrócił uwagi na taki fakt, iż nie wszyscy słabi majstrowie zostali objęci szkoleniem. Kierownictwo tkalni, zamiast rozmieścić umiejętnie obok majstrów lepiej wykwalifikowanych, tych słabszych tak, aby mogli się od nich czegoś nauczyć, dopuściło do zorganizowania oddzielnie grup bardzo dobrych i bardzo słabych majstrów. Na t. zw. „górce" na przykład, na piętrze, pracują sami wytrawni majstrowie, uzyskujący doskonałe wyniki. Nie mają oni nawet sposobności podzielenia się swymi umiejętnościami z gorzej wykwalifikowanymi, gdyż zostali zupełnie odosobnieni.

Stąd w ZPB im. Marchlewskiego całkowicie **brak między majstrami współpracy, przynoszącej tak doskonałe rezultaty** w innych zakładach. Wydaje się, że w sprawy te winien najrychlej wniknąć Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, zwłaszcza że w ciągu ostatnich miesięcy w ZPB im. Marchlewskiego powstały *dość znaczne zaległości, które należy* bardzo szybko odrobić, aby zrealizować roczny plan produkcyjny.

em-em.

Krytyka pomogła usprawnić pracę związkową w ZPJG im. Wróblewskiego

Dnia 3 października br. na łamach „Głosu Robotniczego" ukazał się artykuł, omawiający krytycznie działalność rady zakładowej ZPJG im. Wróblewskiego, jak również wytykający organizacji partyjnej oraz Komitetowi Dzielnicowemu Bałuty obojętność wobec niedopuszczalnego stanu rzeczy, istniejącego na tym odcinku w zakładach.

Artykuł wskazywał na zły styl pracy rady, zarzucał jej, że nie wciągnęła do akcji związkowej mężów zaufania oraz grup związkowych. Mówił o braku zainteresowania ze strony rady dla zagadnień produkcyjnych, o tym, że rada nie uwzględnia uwag robotników, nie troszczy się o sprawy socjalne, o stan maszyn itd. Przytaczał fakty, świadczące o niewłaściwym traktowaniu robotników przez radę, o panującym wśród niej kumoterstwie.

Podstawowa organizacja partyjna, znając te stosunki, nie zajęła się naprawieniem sytuacji.

Bierność także okazywał Komitet Dzielnicowy Bałuty, chociaż wpływały doń skargi na zły styl pracy rady zakładowej.

Przełom na odcinku pracy związkowej

Artykuł znalazł należyty oddźwięk w Komitecie Dzielnicowym. W trosce o postawienie pracy partyjnej i związkowej na właściwy poziom, Komitet Dzielnicowy dokładnie rozpatrzył działalność rady w Zakładach im. Wróblewskiego. Osądzono krytycznie własną dotychczasową bierność oraz błędy, popełniane przez podstawową organizację partyjną, która niedostatecznie żyła zagadnieniem produkcji i nie dokładała starań dla podniesienia pracy organizacji związkowej. W rezultacie odwołano dotychczasowego sekretarza organizacji partyjnej, a na jego miejsce wysunięto wypróbowanego, aktywnego instruktora KD, tow. Kazimierza Romańskiego.

Tow. Romański po objęciu stanowiska I sekretarza organizacji partyjnej, zwołał posiedzenie egzekutywy, na którym poddano dokładnej analizie dotychczasową działalność rady zakładowej. Zgodnie z życzeniem całej załogi, powołano nową radę, na razie komisaryczną. Rada komisaryczna za opieszałe odnoszenie się do pracy związkowej usunęła niektórych radnych, m. innymi Adolfa Sterlinga, Władysławę Hajduk i Józefę Arendt, powołując na ich miejsce cieszących się uznaniem załogi aktywistów związkowych.

Już następnego dnia nowa rada rozpoczęła swą działalność opartą na kolektywnej pracy całego aktywu związkowego. Każdy radny otrzymał odcinek pracy, za który ponosi całkowitą odpowiedzialność.

Na przykład tow. Filipiak w myśl zalecenia rady sporządza tablice ilustrujące wykonywanie planów przez poszczególne oddziały produkcyjne. Każdy mąż zaufania ma obowiązek załatwiania wszelkich spraw robotników, znajdujących się w zasięgu jego grupy związkowej, oraz aktywnego udziału w jednej z komisji powołanych przez radę.

Nowa rada zakładowa zdobyła zaufanie załogi

Podczas, gdy za kadencji poprzedniej rady robotnicy odsuwali się od zajęć związkowych, obecnie dobrowolnie zgłaszają się do pracy społecznej. W ciągu krótkiego czasu wyrośli nowi aktywiści związkowi — tow. Stanisława Wojtczak, Władysław Wincek, Bielicki, Leon Kaniecki i wielu innych. Rada zakładowa staje się prawdziwym gospodarzem zakładów, interesuje się żywo produkcją, współzawodnictwem, sprawami bytowymi robotników. Rada zajęła się również podziałem funduszu dyrekcyjnego, przeznaczając go na premie dla przodowników pracy. Podkreślić należy, że funduszem tym dawna rada zakładowa nie interesowała się wcale. Nowa rada usunęła także braki przy maszynie składaczce, zakładając nowy łańcuch, jak również zlikwidowała zupełnie tak zwane krzywe zaciąganie towarów przez suszarki w wykończalni mokrej.

Taki styl pracy rady zakładowej spotkał się z pełnym uznaniem ze strony załogi i przyczynia się do aktywizacji aparatu związkowego. — Zmiana rady była konieczna — stwierdza tow. Aniela Kargier. — Dopiero teraz widzimy, jak właściwie winna pracować rada zakładowa, jaki powinien być jej stosunek do robotników.

Pod troskliwą opieką i kierownictwem organizacji partyjnej

Tow. Zambrowski, mówiąc na Kongresie PZPR o obowiązkach i prawach organizacji partyjnej w zakładzie pracy, oświadczył: „Organizacje partyjne tylko wtedy okażą się zdolne wykonać olbrzymie swoje zadanie, jeśli potrafią wysoko podnieść rolę rad zakładowych jeśli wystrzegać się będą ja[illegible] zakładowych jako organizatora współzawodnictwa, narad wytwórczych i jako organizacji powołanej do troski o codzienne materialne i kulturalne interesy załogi".

Tak właśnie pojmuje swe zadania nowe kierownictwo organizacji partyjnej ZPJG im. Wróblewskiego. Interesuje się pracą rady zakładowej, udziela jej pomocy, kieruje jej działalnością, dbając o pełne zaktywizowanie organizacji związkowej.

Całkowitej zmianie uległ stosunek Komitetu Dzielnicowego Bałuty, który otoczył czujną opieką organizację partyjną w Zakładach im. Wróblewskiego, kontrolując jej posunięcia na odcinku związkowym. Wybrany z ramienia egzekutywy KD opiekun, tow. Tomczyk, bywa na każdym zebraniu partyjnym i związkowym, udzielając rad i wskazówek. Tow. Romański, będąc członkiem egzekutywy KD, zdaje sprawozdania z wszelkich poczynań organizacji partyjnej.

Nie ulega dziś wątpliwości, że w tych warunkach organizacja partyjna ZPJG im. Wróblewskiego zrealizuje uchwały II Konferencji Miejskiej PZPR, mówiące o odpowiedzialności organizacji partyjnej za działalność organizacji związkowej.

S. Gwizdałowa.

Racjonalizatorzy przemysłu wełnianego

Stanisław Wierzbicki z ZPW im. Reymonta

Gdyby przeprowadzić ankietę na temat, kto zrealizował najwięcej pomysłów racjonalizatorskich w przemyśle wełnianym, to jedno z czołowych miejsc należałoby przyznać tow. Stanisławowi Wierzbickiemu, dziś już dyrektorowi technicznemu ZPW im. Reymonta w Łodzi.

Są wśród wynalazków i ulepszeń tow. Wierzbickiego i usprawnienia drobne, ale większość to takie, które przyniosły Państwu wielomilionowe oszczędności. Np. regeneracja starych, wyrobionych obrączek na skręcarkach i przędzarkach obrączkowych, które normalnie po kilkumiesięcznym użyciu trzeba było wyrzucać, a obecnie po wygładzeniu powierzchni i wyszlifowaniu mogą być one w dalszym ciągu używane.

Zakładom im. Reymonta przyniosło to w skali rocznej 270.000 zł. oszczędności, przy czym usprawnienie to może być zastosowane we wszystkich zakładach przemysłu wełnianego i bawełnianego.

Wielkie znaczenie posiada również pomysł ostatni, zrealizowany przed kilkoma miesiącami. Zanim otrzymało się niedoprzęd, trzeba było na oddziale przygotowawczym stosować 6 do 7 operacji. Obecnie ilość ta, dzięki pomysłowi tow. Wierzbickiego, została skrócona do 4, przy wysokich numerach niedoprzędu, i 3 — przy niskich. Daje to w skali rocznej 1.230.000 zł. oszczędności i może być z powodzeniem stosowane również i w innych zakładach.

Nad czym obecnie pracuje tow. Wierzbicki? Nad całkowitym wyeliminowaniem procesu czesania i zgrzeblenia z produkcji czesanki, tak że czesankę już gotową do przędzenia będzie się otrzymywać bezpośrednio z fabryk włókien sztucznych.

Realizacja tego zamierzenia, będzie miała przełomowe znaczenie dla całego przemysłu włókienniczego.

Echa występów artystycznych Teatru im. I. Franki

Znakomity zespół Kijowskiego Teatru im. I. Franki opuścił już nasze miasto, lecz nie prędko miną entuzjastyczne echa wizyty drogich, ukraińskich gości. Występy świetnych artystów długo pozostaną w naszej pamięci.



Ogromnym powodzeniem cieszył się wśród naszej publiczności piękny, radosny i rozśpiewany „Kalinowy gaj" A. Korniejczuka. (Na zdjęciu — scena z I aktu: przybycie energicznej Natalki Kowszik (N. Użwij) mąci humor wygodnickiemu przewodniczącemu kołchozu, Romaniukowi (J. Szumski), który radby się popisać przed gośćmi z miasta: słynnym pisarzem Baturą i znanym artystą-malarzem Werbą, że u niego — „gospodarka nie pozostawia nic do życzenia").



Huraganowy śmiech wzniecały tragikomiczne perypetie Marcina Boruli", któremu „zachciało się zostać szlachcicem". Córka Boruli, zakochana Marysia (O. Kusenko), nie podziela „szlacheckich ambicji" ojca i odtrąca ze wstrętem rejestratora-urzędnika, którego stary Marcin — dla „kariery" — raił jej na męża.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

Zapisy do Szkół Rolniczych Praktyków-Specjalistów

W dniu 15 stycznia 1951 roku rozpoczyna się nowy rok szkolny w Państwowych Szkołach Rolniczych Praktyków - Specjalistów. Szkoły te otwierają szerokie drogi awansu społecznego dla ludzi związanych z pracą na roli, budowniczych nowej socjalistycznej gospodarki rolnej.

W nowym roku szkolnym Szkoły Praktyków Specjalistów będą szkolić:

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych brygadzistów upraw polowych, nasiennictwa, ogrodnictwa, hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, drobnego inwentarza, ryb, oraz pomocników księgowych PGR. Dla potrzeb Państwowych Ośrodków Maszynowych spółdzielni produkcyjnych: młodszych mechaników objazdowych POM, młodszych agrotechników, młodszych agrotechników nasiennictwa i selekcji, młodszych zootechników, pomocników księgowych POM i instruktorów organizacji rachunkowości spółdzielni produkcyjnych. Dla potrzeb Państwowej Administracji Rolnej: młodszych agrotechników, młodszych zootechników PAR, młodszych zootechników weterynarii, oraz młodszych techników wodno-melioracyjnych.

Przyjmowani są kandydaci obojga płci, kobiety w wieku od 18—40 lat, mężczyźni po ukończeniu służby wojskowej do 40 roku życia, (wyjątek mogą stanowić kandydaci zwolnieni z obowiązku odbywania czynnej służby wojskowej, a odpowiadający ogólnym warunkom).

Wymagane wykształcenie 7-klas szkoły podstawowej dla kandydatów do szkół pomocników księgowych PGR, pomocników księgowych POM i instruktorów organizacji rachunkowości spółdzielni produkcyjnych. Dla kandydatów do pozostałych szkół, dobra umiejętność czytania i pisania na poziomie czterech klas szkoły podstawowej. Dobry stan zdrowia.

Poza szkołami o charakterze mechanicznym i rachunkowości, do wszystkich innych szkół wymagana jest przynajmniej dwuletnia praktyka związana z zawodem rolniczym, czy to w gospodarstwie rolnym uspołecznionym, czy też prywatnym. Nauka w szkole trwająca bez przerwy przez okres 11 miesięcy od 15 stycznia do 15 grudnia 1951 r. jest bezpłatna i w zakres jej wchodzą zajęcia teoretyczne i praktyczne. Uczniowie i uczennice mają zapewnione bezpłatne wyżywienie i utrzymanie w internacie. Młodzież biedniacka w trakcie nauki będzie korzystała z doraźnej pomocy w formie ubrań, obuwia i bielizny.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymają świadectwo nadające im stopień „młodszego technika specjalisty", oraz skierowani zostaną do pracy, gdzie będą otrzymywać wynagrodzenie w X — VI grupy uposażenia. Specjalnie uzdolnieni absolwenci mogą być kierowani do liceów rolniczych, a w przyszłości na wyższe uczelnie.

Wszelkich informacji udzielają Zarządy Powiatowe ZMP oraz Komendy Powiatowe Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Należy zaostrzyć walkę o pełne realizowanie baz produkcyjnych

Do wyjątkowo radosnych należą zobowiązania, którymi instruktorki i robotnice szeregu oddziałów Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych uczczą dzień rocznicy urodzin towarzysza Stalina. Są to zobowiązania, mówiące o doszkalaniu zawodowym koleżanek pracy, by mogły w pełni realizować swe bazy produkcyjne.

Na skręcalni **Eugenia Rybak i Kazimiera Alwinger** przeszkolą 2 koleżanki, które nie wykonują norm. Na artexie **Krystyna Stolarska** przeszkoli 2 współpracownice. Na odwijalni **Danuta Parchomuk i Jadwiga Kaczmarek** — przeszkolą 1 robotnicę, na krepie instruktorki **Aniela i Anna Michalskie** przeszkolą po trzy pracownice nie wyrabiające baz. Podobne zobowiązania podjęły również pracownice nawijalni **Jadwiga Lipińska, Helena Bartolewska i Katarzyna Młynarczyk.**

Pełne realizowanie baz produkcyjnych staje się kapitalnym zagadnieniem w naszej walce o realizowanie planów produkcyjnych. Plany oparte są o określoną wydajność maszyny i człowieka. Nie realizowanie baz produkcyjnych — to niebezpieczeństwo załamywania planów, a w każdym bądź razie hamowanie tempa ich realizacji.

W wielu jeszcze zakładach pracy mamy poważny odsetek robotników i robotnic, którzy nie osiągają 100 procent bazy. Co to oznacza? Oznacza, że aby plan czy to wycinkowy, czy roczny został zrealizowany — niedobór, stworzony przez niesprawną robotnicę czy robotnika — musi być nadrabiany przez innych, bardziej sprawnych i lepiej wykwalifikowanych członków załogi.

Szkolimy ciągle nowe kadry fachowców. We wszystkich zakładach doszkala się robotników słabszych, podnosi się zorganizowanym wysiłkiem ich kwalifikacje. Ale indywidualne doszkalanie, indywidualne przekazywanie swych umiejętności przez przodowników i przodownice pracy pracownikom słabszym — wydaje się znacznie lepszą metodą niż dotychczasowe formy szkolenia. Lepszą, gdyż nabierającą charakteru masowego i przyśpieszającą nasze wysiłki, zmierzające do osiągnięcia pełnej sprawności wszystkich robotników produkcyjnych.

I dlatego tak wielką wagę przykładamy do zobowiązań wyżej przytoczonych, zobowiązań, w których czy to instruktorka, czy przodownica pracy wskazuje, którą koleżankę będzie doszkalała, biorąc na siebie odpowiedzialność za pomoc w osiągnięciu wykonywania bazy. A pamiętajmy, że pełne wykonywanie bazy obok zasadniczego znaczenia dla tempa realizowania planów, ma również poważne znaczenie dla niesprawnych pracownic. Nie realizowanie bowiem normy — to niższy zarobek.

ZPB im. Szymańskiego w Łodzi rzuciły w ostatnich tygodniach wezwanie do współzawodnictwa w dziedzinie podnoszenia sprawności załogi. Rzuciły hasło: wszyscy wyrabiamy pełne bazy produkcyjne! Rozwinięcie inicjatywy podjętej przez wilanowskie robotnice — to decydujący krok w kierunku całkowitej likwidacji niesprawnych kadr produkcyjnych.

Inicjatywa nie jest nowa. Pamiętamy, że w zobowiązaniach pierwszomajowych również przodownice Wilanowa: **Mrówczyńska i Smolarczykowa** — przyjęły zobowiązanie doszkolenia sześciu swych koleżanek i zobowiązanie to w pełni zrealizowały. Niestety, nie podchwycono wówczas tej inicjatywy. Konieczne jest obecnie, by na nowo rzucone hasło indywidualnego doszkalania niesprawnych nie ograniczyło się również do kilku wyżej wymienionych robotnic, winno ono nabrać charakteru masowego. Każdy przodownik pracy, każda przodownica — nauczycielem swego słabszego kolegi czy koleżanki! To hasło należy rzucić wszystkim załogom u progu drugiego roku Planu 6-letniego. Pełne realizowanie baz — to szybsze wykonywanie planów produkcyjnych.

Nie wątpimy, że Wilanów rozwinie na swoim terenie akcję indywidualnego szkolenia. Konieczne jest jednak, by i inne zakłady przemysłowe podchwyciły tę inicjatywę. A że mogą podchwycić, świadczyć mogą zobowiązania młodzieżowych przodowników Mazowieckich Zakładów: **Bińka, Kozłowskiego i Piotrowskiego,** którzy również zobowiązali się indywidualnie doszkalać swych kolegów nie wypełniających baz. Czy podobnych zobowiązań nie mogą podjąć inni nasi czołowi przodownicy pracy? Przodownictwo — to nie tylko sprawna produkcja, nie tylko wysoka ilość i jakość. Przodownictwo — to wymiana doświadczeń i przekazywanie swych kwalifikacji.

Wykonaliśmy plany

Załoga oddziału energetycznego Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych melduje, iż w dniu 16 grudnia br. o godzinie 11 wykonała roczny plan produkcji elektrycznej.

* * *

Załoga Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich melduje, iż w dniu 15 grudnia zakończyła roczny plan produkcji pod względem asortymentu. Przypomnieć tu trzeba, że roczny plan produkcji pod względem wartości — załoga wykonała jeszcze w końcu września br.

Zobowiązania wykonano

Warsztat Elektrotechniczny melduje o wykonaniu zobowiązania, które podjęte zostało w dniu 15 listopada br. dla uczczenia II rocznicy Kongresu PZPR.

W ciągu miesiąca kierownictwo warsztatu wraz z młodzieżą urządziło magazyn, narzędziownię, biurko, szatnię, pomieszczenie do prób i cztery stoły warsztatowe.

Zobowiązanie wykonane zostało sposobem gospodarczym, przez co zaoszczędzono poważne sumy na materiale i robociźnie.

Zebranie sprawozdawcze

Dnia 20 grudnia (środa) o godzinie 15.30 odbędzie się w Banku Rolnym zebranie sprawozdawcze z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Kiedy powstaną szewskie punkty usługowe?

Wskazywaliśmy już na konieczność zajęcia się sprawą uruchomienia na terenie miasta punktów usługowych, w których ludzie mogliby oddawać do naprawy obuwie. Niestety, do tej pory nikt nie zajął się tą sprawą.

W Tomaszowie jedynie placówka CHPS posiada punkt usługowy o ograniczonych możliwościach produkcyjnych, ograniczonych tym bardziej, iż jest jedyną tego rodzaju placówką na najbliższe okolice naszego miasta. Nic więc dziwnego, że przyjmując tylko raz w tygodniu obuwie do naprawy — czyni to w ograniczonych ilościach, a zainteresowani tracą czas na wyczekiwanie przed sklepem, by obuwie do naprawy oddać.

Reperacja w zakładach prywatnych napotyka również na poważne trudności, powodowane w pierwszym rzędzie cenami, które nie są przez wielu szewców przestrzegane. Jak nas ostatnio poinformowano — za zelówki do butów dziecięcych żąda się do 60 zł. Istniejąca spółdzielnia szewska — pracuje jedynie nakładczo i obuwia do naprawy nie przyjmuje.

Odpowiednie wydziały Prezydium MRN winny wreszcie spowodować, aby placówka CHPS poszerzyła swój punkt usługowy, albo istniejąca spółdzielnia punkty takie zorganizowała. To ostatnie byłoby najsłuszniejsze, gdyż winno ich powstać kilka w różnych dzielnicach miasta, aby robotnik z Wilanowa czy Starzyc nie potrzebował biegać z parą butów do śródmieścia, a mógł ją oddać do naprawy w pobliżu miejsca swego zamieszkania. Mamy już w Tomaszowie kilka punktów usługowych krawieckich, tak samo konieczne jest zorganizowanie szeregu punktów usługowych branży szewskiej. (jot)

Z życia LPŻ

W tych dniach w lokalu Ligi Przyjaciół Żołnierza odbyło się walne zebranie koła terenowego LPŻ.

Po wysłuchaniu okolicznościowego referatu wygłoszonego przez tow. Honoratę Malinowską — członka Zarządu Grodzkiego LPŻ, omawiającego zadania Ligi oraz po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności koła — przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli: prezes — Kaliński, sekretarz — Bociański i skarbnik — W. Włodarczyk. Do Komisji Rewizyjnej: Bedkowski, Malinowska i Ogórek. Delegatem na konferencję grodzką wybrany został A. Knap.

Liga Morska szkoli kandydatów na marynarzy

Liga Morska przystępuje ostatnio do masowego szkolenia młodzieży — kandydatów na marynarzy pełnomorskich i śródlądowych. W związku z tym w dniu 14 bm. w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono organizację szkolenia. Kandydaci na marynarzy w wieku od 18 do 19 lat będą mieli możność przygotowania się do służby na zorganizowanym przez Ligę Morską kursie 6-miesięcznym, który rozpocznie się w styczniu 1951 roku.

Liga Morska urządza również szereg kursów dla amatorów sportów wodnych, kurs na sternika śródlądowego oraz na żeglarza. W połowie stycznia 1951 roku uruchomiony zostanie w Giżycku kurs jachtingu. Drugi taki kurs odbędzie się w połowie lutego 1951 roku. Uczestnikami tych kursów mogą być ci, którzy mają warunki uprawiania tego sportu stale.

Liga Morska zamierza poza tym objąć szkoleniem młodzież od 8 do 18 lat oraz wszystkich członków L. M.

Zarząd Spółdzielni Sztuki Ludowej w nowym lokalu

Biura Zarządu miejscowej placówki Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego, które dotychczas mieściły się przy ul. Antoniego 10 — przeniesione zostały do nowych pomieszczeń przy ulicy Grunwaldzkiej Nr 4 (róg Alei Wojska Polskiego).

Komunikat Wydziału Finansowego MRN

Wydział Finansowy Prezydium MRN podaje do wiadomości zainteresowanych, że nabycie kart rejestracyjnych na rok 1951 winno być dokonane w miesiącu grudniu 1950 roku. Przekroczenie tego terminu — pociągnie za sobą przewidziane ustawą rygory.

Wszelkich informacji w tych sprawach udziela Wydział Finansowy MRN i Związek Cechu Rzemieślniczego.

Pomarańcze w MHD i PSS

Sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego i Powszechnej Spółdzielni Spożywców rozprowadzają od dnia 16 bm. pomarańcze. Cena 1 kg wynosi 22 zł. Pomarańcze sprzedawane są bez żadnych ograniczeń.

Dla wygody ludzi pracy

W niedzielę podaliśmy komunikat Wydziału Nieruchomości Prezydium MRN o zmianie godzin urzędowania tegoż Wydziału. Zmiana polega na tym, iż raz w tygodniu, w środy, biuro Wydziału urzędować będzie również po południu — od godziny 15 do 18, a okienka Wydziału — od 15 do 17.

Decyzja ta stanowi pierwszy krok w kierunku usprawnienia pracy Wydziału Nieruchomości w załatwianiu spraw ludzi pracy, zamieszkujących domy, będące w administracji Wydziału.

Przed kilku tygodniami wskazywaliśmy, iż urzędowanie Wydziału w godzinach przedpołudniowych zmusza wielu spośród ludzi pracy do zwalniania się ze swego zakładu czy urzędu po to, by załatwić taką czy inną sprawę, po to, by wpłacić np. czynsz mieszkaniowy. Podsuwaliśmy Wydziałowi myśl zmienienia godzin urzędowania oraz zaniechania ściągania czynszu dotychczasowym systemem. Czynsz można bowiem ściągać za pośrednictwem bądź to komitetów domowych, bądź dozorców poszczególnych posesji, a praca administratorów ograniczałaby się do przygotowania pokwitowań, a następnie ściągnięcia zainkasowanych sum.

Godziny urzędowania zmieniono. Ale czy jeden dzień w tygodniu wystarczy? Czy przedłużenie urzędowania do godziny 17 przy okienkach rozwiąże sprawę?... Przecież tysiące ludzi kończy pracę o godzinie 16. Zanim zjawi się w Wydziale — czy starczy czasu, by do 17 swą sprawę załatwić?... O dalszym usprawnieniu pracy Wydziału Nieruchomości należy jeszcze pomyśleć.

Ze sportu

„Spójnia"-„Włókniarz" 10:8

W wypełnionej sali Straży Pożarnej w Tomaszowie Mazowieckim odbył się towarzyski mecz bokserski „Spójni" (dawn. „Związkowiec") z „Włókniarzem". Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem zawodników A-klasowej „Spójni" w stosunku 10:8. Ogółem odbyło się 10 walk w kategoriach: papierowej, muszej, koguciej, piórkowej, 2 lekkich, półśredniej i 2 półciężkich.

Waga papierowa: Elke przegrywa na punkty z Wulkiewiczem po żywej i dość ładnej walce. Pierwsze starcie należy do Elkego, w drugim i trzecim przeważa Wulkiewicz;

waga musza: Rzecikowski przegrywa przez t.k.o. w trzecim starciu z Gierczakiem. Po bezbarwnych 2 rundach, Gierczak przechodzi do ataku, posyła przeciwnika do ośmiu na deski i sędzia walkę przerywa;

waga kogucia: Makowski zwycięża przez dyskwalifikację Niedzielskiego w trzecim starciu. W dwóch starciach ma przewagę Niedzielski, w trzecim otrzymuje on kolejne 3 napomnienia i co za tym idzie dyskwalifikację;

waga piórkowa: Twardowski przegrywa przez k.o. w pierwszym starciu z Wulkiewiczem;

waga lekka I: Matuszewski z Golenią II, przez poddanie się tego ostatniego w drugim starciu.

waga lekka II: Kozerawski wygrywa b. nieznacznie na punkty z Golenią I. Pierwsze 2 starcia wyrównane, trzecie starcie wygrywa Kozerawski różnicą I punktu;

waga półśrednia: Świdziński wygrywa przez dyskwalifikację Kozłowskiego w III rundzie;

waga półciężka: Albrecht wygrywa przez poddanie się Zimnickiego w pierwszym starciu;

waga II półciężka: Andryszczak przegrywa na punkty z Pankiem.

„Start" bawił w Piotrkowie

Szkolny klub sportowy „Start" bawił w niedzielę w Piotrkowie, gdzie rozegrał szereg spotkań z zespołami szkolnego klubu sportowego przy Gimnazjum im. Chrobrego.

W siatkówce dziewcząt zwycięstwo odniosły piotrkowianki w stosunku 2:1. Również siatkówka męska zakończyła się porażką tomaszowian w stosunku 3:2, a koszykarze ulegli swym kolegom w stosunku 63:30, do przerwy 18:13.

Zwycięstwo odniosła żeńska drużyna tenisa stołowego, która pokonała drużynę piotrkowską w stosunku 6:3.

Władysław Rymkiewicz 51)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— A bo to w Grabowie nie ma milicjantów?

— Nie ma. Z Grabowa skręcim na groblę w Grabinach, a potem już prosta droga do Tczewa.

— Aby ino nie zgubić drogi — zaniepokoił się Samoliński.

— Nic się nie bójcie. Znam ja te strony dobrze, jak własną kieszeń. Nachodziłem ja się tu i naharowałem dosyć przy odwadnianiu. I co z tego mam? — poskarżył się — guzik!

Samoliński cmoknął na konie. — Wiadomo, nie ma sprawiedliwości na świecie.

Potakiwał Cegle i nie upierał się przy swoim zdaniu, ponieważ nie znał dobrze drogi i bał się wpaść w ręce milicjantów. Ale oddając mu na tę noc kierownictwo, doświadczał osobliwego lęku. Skóra mu cierpła, gdy słuchał skrzekliwego głosu lub spotykał się z wyzywającym spojrzeniem parobka, o którym Bronka dawno powiedziała, że mu źle z oczu patrzy.

Fura z przywiązaną przy niej krową posuwała się powoli, konie szły, człapiąc po błocie, noga za nogą. Deszcz bębnił głośno w brezent, którym nakryła się Bronka, i pluskał w kałużach wody na szosie.

Samoliński daremnie wytężał wzrok. W gęstym mroku czarnej nocy z trudem spostrzegał wyłaniające się nagle z dżdżystej mgły bezkształtne, masy zabudowań. Wydało mu się, że ujechali już ze dwa kilometry. — Daleko jeszcze? — spytał.

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać.

Skroś monotonny szmer deszczu przebijał się burzliwy poszum drzew.

— To już będzie Grabów — rzekł parobek. — Słychać drzewa przy drodze. Zaraz będziem przejeżdżać przez most koło stacji pomp. Potem jeszcze ze sto metrów i wjedziem na prawo w boczną drogę. Trzeba dobrze uważać, żeby nie zgubić...

Umilkł, bowiem z prawej strony szosy błysnęło żółte światło, które wzniosło się na wysokość człowieka. Światło przybliżało się powoli, rozrywając zacinające skosem wężyki deszczu.

— Stój! Kto jedzie? — rozległ się czyjść chrapliwy głos.

Opodal za żółtym światłem pełgał po środku drogi czerwonawy poblask z odrutowanej, ręcznej latarni.

— Zatrzymać się! — wołał biegnący środkiem szosy człowiek, za którym wynurzały się z ciemności jeszcze dwie inne workowate postacie.

Samoliński ściągnął lejce i spojrzawszy przez ramię ujrzał ze zdziwieniem puste miejsce po Cegle, który znikł niepostrzeżenie.

Zmieszane głosy ludzi otoczyły gwarem wóz.

Światło dwóch wzniesionych latarni rozlało się na zmoczonych deszczem, błyszczących zadach koni.

— Samoliński? — spytał chrapliwie mężczyzna, dzierżący żółtą latarnię.

W świetle drugiej, odrutowanej latarni z czerwonawym płomieniem, Samoliński ujrzał surową twarz Sarniuka w obramowaniu gumowego, rybackiego kaptura, ociekającego wodą.

XXI

Po długotrwałych deszczach przyszły piękne, upalne dni lipcowe. Poziom wody w rowach i w kanale obniżył się i pompa nie pracowała. Niezmącona cisza panowała w hali, czystej na podobieństwo sali operacyjnej. Wyczyszczone, metalowe części motoru błyszczały w słońcu, niby rtęć. Na czarno-białej szachownicy kafli w terakotowej podłodze kładły się długie prostokąty słonecznego światła. Przez otwarte na przestrzał drzwi ciągnął chłód wody z kanału.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 grudnia 1930 r.

FABRYKANCKI „PREZENT" ŚWIĄTECZNY DLA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

„Głos Poranny" donosi, że akcja zamykania fabryk łódzkich trwa w dalszym ciągu. W dniu 13 grudnia wstrzymały całkowicie pracę fabryki Bennicha, Markusa, Kona, Geyera, Steinerta i Schweikerta.

Scheibler i Grohman, Poznański, Eisert, Prussak i inne większe fabryki łódzkie wstrzymały pracę w dniu 18 grudnia.

Ostatnie posunięcia fabrykantów łódzkich — zamykanie fabryk — pogorszyły i tak katastrofalną sytuację gospodarczą naszego miasta. Święta będą naprawdę głodowe. Po ulicach snują się grupy bezrobotnych... policja znajduje się w stanie pogotowia...

NADPRODUKCJA CHLEBA...

Gospodarka światowa — pisze „Kurier Łódzki" — znajduje się w ostatnich latach pod znakiem ciężkiego „kryzysu agrarnego". Wyraził się on w nadprodukcji zbóż, która spowodowała katastrofalny spadek cen chleba i mąki... Elewatory zbożowe zapchane są wyborowym żytem i pszenicą. Świat tonie po prostu w nadmiarze zboża i chleba...

...I OMDLENIA Z GŁODU

...przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy 27-letnia mieszkanka Łęczycy — Helena Epsztajn — nie mając środków do życia postanowiła popełnić samobójstwo. Przechodząc ulicą Aleksandryjską, obok posesji Nr 16, wypiła większą dozę jodyny. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że denatka nie jadła od kilku dni... („Kurier Łódzki").

* * *

46-letni Stanisław Solec — bezrobotny, zamieszkały przy ul. Okrzei 7, upadł na Zielonym Rynku, straciwszy przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził osłabienie na skutek głodu.

* * *

Stefan Orzechowski, bezrobotny, bezdomny — upadł na trotuar przy ul. Głównej Nr 66. Lekarz pogotowia stwierdził omdlenie wskutek głodu i wycieńczenia.

* * *

W dniu wczorajszym pogotowie łódzkie wzywane było do wypadków samobójstwa siedemnaście razy. Prawie wszystkich samobójców udało się uratować. (Tylko trzy wypadki śmiertelne).

TEATRY I KINA

„NOWY" — teatr nieczynny.

IM. JARACZA — godz. 19 „Rodzina" Popowa.

„POWSZECHNY" — godz, 19.15 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego. Wszystkie bilety wyprzedane.

„ARLEKIN" — teatr na gościnnych występach w Tomaszowie Maz. ze sztuką pt. „Złota rybka".

„PINOKIO" — próby generalne.

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

ADRIA (dla młodz. „Bitwa stalingradzka", I seria, godz. 16, 18, 20

BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 48-50", PKF Nr 51-50", „O nowe jutro", „W nowej bibliotece", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA — „Świat się śmieje", godz. 18, 20

POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18,30, 21

PRZEDWIOŚNIE — Parada natrętów", godz. 18, 20.

REKORD — „Hrabia Monte Christo" II seria, godz. 18, 20.

ROBOTNIK — „Bitwa stalingradzka", II seria, godz. 18, 20.

ROMA — „Trzeci szturm", godz. 17.30, 20

STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20

ŚWIT — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20

TATRY — „Powrót Lassie", godz. godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie", godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ — „Brunatna pajęczyna" godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20

„Młoda Gwardia" dla „Czytelników Głosu"

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego" — słynna powieść. A. Fadiejewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodonu — „Młoda Gwardia".



Trygve Lie — czyli amerykańska zabawka, nakręcona na dalsze trzy lata

Sprawny przebieg spisu obiektów i urządzeń sportowych

Jak już podawaliśmy, w niedzielę odbył się w całej Polsce spis urządzeń i obiektów sportowych. Spis ma za zadanie ustalenie faktycznej ilości i stanu urządzeń sportowych znajdujących się pod zarządem lub w użytkowaniu wszystkich resortów i organizacji. Wyniki spisu dostarczą nam cennych danych, które umożliwią nam dokładne zorientowanie się w liczbie obiektów i urządzeń sportowych w poszczególnych województwach, powiatach i miastach oraz pozwolą nam na racjonalne wykorzystanie tych urządzeń sportowych zgodnie z potrzebami kół i klubów sportowych.

Akcja spisowa w całym kraju miała przebieg pomyślny.

Podczas spisu w Warszawie stwierdzono istnienie na terenie stolicy obiektów sportowych, które wykorzystywane są do innych celów. Podobne wypadki ujawniono również na terenie woj. warszawskiego.

W niektórych miejscowościach Dolnego Śląska został już zakończony powszechny spis urządzeń sportowych. We Wrocławiu prace związane ze spisem zakończone zostaną w poniedziałek. Już teraz widać jak bardzo potrzebny był spis. We Wrocławiu np. dzięki przeprowadzonej akcji spisowej odkryto kilka obiektów sportowych, które dotychczas nie były używane, a które mimo zniszczenia przy niewielkim stosunkowo wkładzie pieniężnym doprowadzić można do stanu używalności.

* * *

Dzięki dobrej organizacji i ofiarności młodzieży ZMP, SP i aktywistów sportowych spis urządzeń sportowych w woj. bydgoskim przebiegał sprawnie. Według dotychczasowych informacji spis wykazał już szereg urządzeń, które znajdowały się dotychczas w stanie zaniedbanym lub były opuszczone, lecz w przyszłości przy niewielkich nakładach będzie je można wykorzystać.

Szybko i sprawnie przeprowadzono akcję spisu obiektów i urządzeń sportowych na Śląsku. Już w sobotę do godz. 14 nadeszły do WKKF w Katowicach wypełnione formularze z Sosnowca. Tego samego dnia nadesłano również materiały z Michałkowic, Nowego Bytomia i Rudy Śląskiej. W niedzielę najszybciej akcję spisową przeprowadził powiat gliwicki.

Funkcje komisarzy spisowych pełnili uczniowie szkół średnich, w większości członkowie ZMP, którzy wywiązali się doskonale ze swego zadania. Na terenie Katowic już w dwie godziny po rozpoczęciu spisu, zarejestrowano przeszło 90 proc. wszystkich obiektów i urządzeń sportowych.

* * *

W Krakowie w akcji spisowej brało udział około 200 dwójek spisowych. Członkami dwójek była w większości młodzież szkolna zrzeszona w ZMP, oraz studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

W Kielcach i województwie kieleckim oprócz młodzieży ZMP-owskiej i SP w spisie dużą pomoc okazało nauczycielstwo (zwłaszcza po wsiach), a na terenie Szczecina ZSCh i powiatowe komitety PZPR.

Sprawnie przebiegała również akcja spisowa na terenie Poznania i województwa poznańskiego, gdzie komisarzem spisowym był popularny trener naszych lekkoatletów Hofman.

Boks klasy B

Ubiegłej niedzieli odbyło się kilka spotkań pięściarskich o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego. Oto ich wyniki:

Gwardia łódzka odniosła zwycięstwo walkowerem 20:0 z Włókniarzem (Ruda Pabianicka). W towarzyskim meczu zwycięstwo również przypadło Gwardii 10:2.

Stal miejscowa wygrała ze Stalą Piotrków 10:8, mimo że goście stanowili równorzędnego przeciwnika.

W Sieradzu tamtejszy GWKS uległ łódzkiemu GWKS-owi 4:14.

W Piotrkowie tamtejsza Gwardia została pokonana w towarzyskim meczu przez Związkowca z Radomska 3:9, a w mistrzowskim — przegrała walkowerem 0:20.

Wytyczne III Plenum GKKF

W poprzednich numerach zamieściliśmy kilka artykułów, poświęconych obradom III Plenum GKKF. Dziś przytaczamy główne wytyczne III Plenum, którymi winniśmy się kierować w swej pracy. Wytyczne te sprowadzają się do dwóch punktów:

Po pierwsze musimy organizować i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, by jak najszersze masy zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla przygotowania do wydajnej pracy i obrony ludowej ojczyzny, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym, ogarniającym swym zasięgiem całą młodzież i szerokie rzesze pracujących miast i wsi.

W pracy tej stale należy wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim i z osiągnięciami w krajach demokracji ludowej. Zapoznawać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu i demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i jego pozostałości w polskim ruchu sportowym.

Po drugie musimy wychować sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej ludowej ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychowywać w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju.

Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę. Mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie. Mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

Braki i niedociągnięcia w pracy Z.S. „Spójnia"

W Warszawie obradowało rozszerzone plenum ZS „Spójnia". W obradach wzięli udział członkowie Rady Głównej Zrzeszenia, delegaci Rad Okręgowych oraz czołowi zawodnicy.

Po powołaniu prezydium, przewodniczący Rady Głównej ZS „Spójnia" — Bukowski wygłosił referat na temat zadań i roli sportu związkowego w Planie 6-letnim. Mówił on również o aktualnych zagadnieniach, stojących przed władzami i członkami ZS „Spójnia" w najbliższej przyszłości oraz o niedociągnięciach w dotychczasowej pracy.

Omówienia i podsumowania działalności Zrzeszenia w okresie od I krajowego Zjazdu ZS „Spójnia" (kwiecień br.) do chwili obecnej, dokonał sekretarz Rady Głównej ZS „Spójnia" — Rylski. Na wstępie mówca odczytał list Prezydenta Bieruta do sportowców polskich z okazji nadania Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej honorowej odznaki SPO. List ten przyjęli zebrani owacyjnymi oklaskami.

Omawiając braki i niedociągnięcia w pracy Zrzeszenia ob. Rylski podkreślił kilka najistotniejszych błędów w dotychczasowej pracy. Należą do nich przede wszystkim: brak kontaktu z terenem oraz niedocenianie jeszcze w pełni ważnej roli kół sportowych przy zakładach pracy w akcji umasowienia wychowania fizycznego.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się w pełni z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywają wszystkich członków Zrzeszenia do aktywnej walki w obronie pokoju.

LZS (Trzcińsko-Zdrój) chlubnie wypełnia swe zobowiązania

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej LZS woj. szczecińskiego podjęły i zrealizowały szereg zobowiązań. Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie członków LZS Trzcińsko-Zdrój, podjęte podczas powiatowego wiecu ZMP, zwołanego z okazji „Sztafety Pokoju". Chcąc ożywić sport wiejski w powiecie Chojna, w którym było dotychczas zaledwie 8 LZS, sportowcy Trzcińsko-Zdroju zobowiązali się do końca bieżącego roku co najmniej podwoić tę liczbę.

Realizując zobowiązanie zorganizowali oni już 3 LZS w Sitnie i Boleszkowicach przy tamtejszych spółdzielniach produkcyjnych oraz w Słodecznie przy PGR, o łącznej liczbie ponad 60 członków.

W toku są prace nad organizacją dalszych LZS, w pierwszym rzędzie przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Uwaga, wczasowicze!

Przy ośrodkach FWP w Szklarskiej Porębie i w Karpaczu uruchomiono już centralne wypożyczalnie sprzętu sportowego. W Szklarskiej Porębie Górnej czynne są dwie wypożyczalnie, zaopatrzone łącznie w 220 par nart i 280 par butów narciarskich oraz duże ilości saneczek. Dalsze wypożyczalnie powstaną w najbliższym czasie w Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej. Wypożyczalnie takie uruchomiono również w Karpaczu i Bierutowicach.

Sprzęt sportowy wypożyczany będzie osobom posiadającym skierowanie na wczasy. Przy indywidualnym korzystaniu ze sprzętu wypożyczanie będzie płatne. Wczasowicze płacić będą za wypożyczanie butów 1,50 zł., nart 1 zł. i saneczek 1 zł. Przy zbiorowych wycieczkach pod opieką instruktorów sportowych FWP korzystanie ze sprzętu jest bezpłatne.

Sport w Czechosłowacji

PRAGA. — W rewanżowym spotkaniu międzypaństwowym w hokeju na lodzie, rozegranym w Brnie, Czechosłowacja pokonała Finlandię 7:0 (2:0, 4:0, 1:0). Bramki zdobyli: Vala — 2, Danek — 2, Hausman — 2, Bilek — 1. Pierwszy mecz zakończył się również zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 8:2.

* * *

Mistrzem Czechosłowacji w zapasach została drużyna ATK, zwyciężając w decydującym meczu drużynę Zbrojovka Zidenice 8:0.

* * *

Mistrzem Czechosłowacji w koszykówce męskiej została drużyna Zizkov (Praga), zaś w koszykówce żeńskiej Sparta (Praga).

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 19 grudnia 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Arie operowe. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 (Ł) W aud. dla wsi — rep. M. Zalepy pt. „Inwestycje w PGR". 12.55 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie". 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.55 Koncert zespołu Wasiaka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 (Ł) W aud. „Co warto przeczytać" — omów. książki Ramuza pt. „Pastwisko na Derborence". 16.30 (Ł) Popularna muzyka symfoniczna. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert Orkiestry PR. 17.45 „Z frontu brygad młodzieżowych". 18.00 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. inż. B. Klimaszewskiego. 18.10 (Ł) Audycja dla świetlic. 18.30 (Ł) „Między Eger a Szegedem" — fel. A. Jędrkiewicza. 18.40 (Ł) Polskie i radzieckie pieśni masowe. 18.55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 (Ł) Polskie pieśni masowe. Wyk.: — Chór i Orkiestra ŁRPR p. d. H. Debicha. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Afisz w Domu Kultury". 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na jutro. 24.00 Koniec audycji.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-47

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-56 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1-25578